

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyckie 15 „
dobre za jeden wiersz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Adm-
nistracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy

**Towarzysze i towarzyszki! Protestujcie przeciwko zama-
chom reakcji na demokratyczne prawo wyborcze!**

**Manifestujcie w mieście i na wsi niezłomną wolę utrzymania
5-przymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu i Samorządu!**

Rada Naczelna P. P. S.

Dnia 29 i 30 b. m. o godz. 10 rano w
lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się
posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z na-
stępującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdania:

- C. K. W.
- Z. P. P. S.
- Sekretarza i Skarbnika.

2) Prasa i wydawnictwa partyjne.

- 1 Maj.
 - Termin i porządek dzienny Kongre-
su Partii.
 - Wybory uzupełniające do C. K. W.
 - Wolne wnioski.
- Udział członków Rady Naczelnej w
obradach jest bezwzględnie konieczny.
- Sekretariat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Wiec metalowców z fabryk prywatnych!

W czwartek, dnia 26 b. m. o godz. 8
i pół wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i
Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66,
odbędzie się **Wielki Wiec Polityczny Me-**

talowców z Fabryk Prywatnych.

Przemawiać będą tow. tow.: poseł N.
Barlicki, pos. R. Jaworowski, pos. Z.
Praussowa, Kowalski, Guzik i Ślusarski.

O Konkordat.

PRZEMÓWIENIE TOW. CZAPIŃSKIEGO W DEBACIE SEJMOWEJ.
(w streszczeniu).

Stojąc na gruncie zasady rozdziału
Kościoła od Państwa, nie możemy w zasa-
dzie być za żadnym konkordatem. Ponie-
waż jednak art. 114 Konstytucji przesa-
dza tę sprawę, więc, rezerwując sobie swo-
bodę agitacji za naszym hasłem zasadni-
czym, musimy stanąć na gruncie Konstytu-
cji i zbadać, czy ten konkordat odpowiada
interesom Narodu polskiego.

Występując z krytyką konkordatu,
stronnictwo moje nie występuje jako par-
tyja antyreligijna czy antykościelna, zgo-
dnie z obecnym stanem zapatrywań wszyst-
kich partii socjalistycznych świata. W o-
dróżnieniu od komunizmu i klerykalizmu
pozostawiamy jednostce całkowitą wolność
samookreślenia się w dziedzinie religijnej.
Naczelnym kryterjum naszym w stosunku
do Konkordatu będzie tylko interes Pań-
stwa i kultury narodowej.

Tam, gdzie kler wchodzi na teren
spraw już nie czysto religijnych, lecz w
dziedzinie t. zw. res mixtae (rzeczy mie-
szanych) i o ile w tych rzeczach sprze-
ciawia się interesom **nowożytnego Państwa,
nowożytnej kultury i nowożytnego ruchu
robotniczego**, tam i o tyle zwalczamy kler.
Dotyczy to mianowicie obrony suwerenno-
ści Państwa, obrony demokracji, obrony
szkoły narodowej i obrony niezależnego
ruchu robotniczego i wogóle ludowego.

Co do pierwszego punktu mieliśmy
przykład, kiedy w grudniu 1923 r. koledzy
z prawicy Dubanowicz i Bittner oświad-
czyli, że w art. 114 Konstytucji, gdzie mo-
wa o konkordacie, Polska **postradała swą
suwerenność**. (P. Dubanowicz: Tego nie
oświadczyłem). Jest stenogram.

Co do sprawy demokracji, pamiętamy,
jak po uchwaleniu naszej Konstytucji roz-
legały się głosy, że ta Konstytucja jest po-
gańska. O szkołę wyznaniową walka trwa
do dziś dnia. Na Komisji ks. Styczyński
i pos. Błazejewicz, mówiąc o konkordacie,
powiedzieli, że brakuje jeszcze szkoły
wyznaniowej. To znaczy, że brakuje jesz-
cze rozłupania jednolitej szkoły narodowej
polskiej na szkolki fanatyzmu wyznano-
wego. (Brawa na lewicy).

Co do czwartego punktu, to jest ru-
chu robotniczego, musimy zwalczać kler,
jeżeli nadużywa on autorytetu swego i ko-
ściół do walki z ideałami robotniczymi.

W Komisji ks. Styczyński usiłował
wykazać, że dążenia Kościoła do wyższo-
ści nad Państwem świeckiem należą już
do historii. Tymczasem najnowsze enun-
cjacje, o ile chodzi o literaturę polską, ks.
Kantaka, ks. Madeja, ks. Wacława Twor-
kowskiego dowodzą czegoś zupełnie innego.
Tak samo odezwa episkopatu **słowackiego**
z listopada zeszłego roku, zawiera w
sobie wywyższenie się kleru nad Państwo.
We Francji mamy również taki przykład.
Dziennik „La Croix” (Krzyż) podaje tekst
odezwy kardynałów i arcybiskupów **francu-
skich**, którzy ogłaszają, że świeckie u-
stawy państwowe nie są ustawami i kato-
licy nie powinni im być posłuszni. Odezwa
ta wywołała oburzenie nie tylko na lewicy
parlamentu francuskiego. Nic dziwnego,
że Herriot daje silną odpowiedź na te u-
roszczenia. Cytuje on przemówienie Pa-
pieża ze stycznia b. r. i powiada, że jest
rzeczą niesłychaną, że Papież nazywa po-
stępowanie Francji **nieszlachetnym i nie-
francuskim**. Herriot oświadcza, że bar-
dzo szanuje chrześcijaństwo, ale chrześci-
jaństwo katekumb, a nie chrześcijaństwo
bankierów. (Brawa na lewicy). Arcyb-
skupi i biskupi alzaccy i lotaryńscy organi-
zują strajk szkolny w odpowiedzi na wpro-
wadzenie tam szkoły nie bezwyznaniowej,
lecz **międzywyznaniowej**. Gdyby to robi-
li socjaliści, ileż byłoby krzyków o etyce,
o pedagogice! Kiedy był strajk u nas w o-
bronie polskiej szkoły za caratu, to nie
widzieliśmy najwyższych duchownych w
Warszawie na czele tego strajku.

Te fakty są groźnym ostrzeżeniem dla Pol-
ski, tembardziej, że smutna rola kleru w u-
padku Polski jest chyba także niezmiernie
ważkim dowodem. Bobrzyński, Brückner,
Ignacy Chrzaniowski przyznają, że upadek
Polski jest dziełem Jezuitów, Mickiewicz
w wykładach słowniarskich mówi, że zep-
sucie kultury polskiej było dziełem kleru.
(P. Stroniski: A ks. Robak, a uwidzenie ks.

Piotra?). Prof. Konopczyński w komisji
powołał się na Konarskiego, Staszica, Ko-
łłątaja, Piramowicza. Reforma Konarskie-
go była przygotowaniem do wielkiego dzie-
ła **Komisji edukacyjnej** i właśnie to dzieło
zostało **zniszczone** przez rozbrzykaną szlach-
tę i kler. Kołłątaj potępiał rolę wychow-
awczą Jezuitów, Piramowicza dzieło zo-
stało również **zniszczone** przez kler. Wo-
góle jeżeli się trafił jakiś ksiądz — dzia-
łacz światły, jakim był np. **Giordano Bru-
no**, to był on właśnie **wyjątkiem** od regu-
ły i był zawsze **prześladowany** przez ogół
kleru, a więc jego zasług kler na swój ra-
chunek brać nie może. Dzieł Staszica wi-
docznie prof. Konopczyński nie czytał.
Mówca odczytuje ustępy, w których ks.
Staszic mówi o brzydkiej chciwości bisku-
pów i o konieczności konfiskaty dóbr du-
chownych. Nasz konkordat, niestety, za
wskazówkami Staszica nie poszedł.

Gdy z temi kryterjami naczelnymi:
dobra Rzplitej i kultury narodowej przy-
stępujemy do analizy konkretnej konkor-
datu, zauważamy cztery jego cechy.

Po pierwsze, jest on **niezupełny**, bo
wiele dziedzin nie zostało w nim uwzględ-
nionych. Po drugie, terminologia jego jest
kautuczkowa, tak, że w razie, gdyby wbrew
naszemu wnioskowi miano konkordat przy-
jąć, powinno być do niego dodane oświad-
czenie **interpretacyjne** i ogłoszone w Dzien-
niku Ustaw. Oświadczenia pp. Grabskie-
go i Studzińskiego, złożone w komisji, nie
wystarczają, mamy nadzieję, że reprezen-
tanci rządu zabiorą głos i na plenum sejmu
co do tego, jak wątpliwe artykuły rozumie-
ją. Do takich artykułów należą przede-
wszystkiem art. 1, 4 i inne.

Trzecia cecha jest jeszcze groźniejsza:
stworzono uprzywilejowane stanowisko dla
kleru niezgodne z konstytucją, zwłaszcza
zaś dla episkopatu. Wyraża się to w cha-
akterze **nomnacji biskupów**, w kwestii ich
usuwania, w kwestii **karania osób duchow-
nych**, w kwestii **wydawania listów paster-
skich** i t. d. Nie stoimy na stanowisku ce-
zaropapizmu (panujący świecki, jako
zwierzchnik Kościoła), lecz chcemy zmniej-
szenia płaszczyzny tarcia. Konkordat, któ-
ry p. Grabski uważa za tak wielką zdobycz,
jest nią tylko w porównaniu z konkordatem
bawarskim, ale już np. w porównaniu z
projektem konkordatu prof. Abrahama,
powagi naukowej uznawanej przez prawi-
cę, jest **niekorzystny dla Państwa**. Prof.
Abraham żąda dla państwa **prawa miano-
wania i usuwania biskupów**. Sposób kar-
ności kleru, przewidziany w Konkordacie,
stwarza również przywilej stanowy czy
korporacyjny. Wolność w znoszeniu się z
wiernymi, wolność ogłaszania listów pa-
sterskich mogą być **nadużyte do agitacji
politycznej**. Dalej mamy przywilej zupeł-
nie niezależnego życia zakonnego, usuwa-
nia się od służby wojskowej. Jest wpraw-
dzie przysięga biskupia, ale jest ona ogólni-
kowa. Biskup obiecuje nie działać na
szkodę Państwa, podczas gdy nawet prof.
Abraham proponował taką formułę przy-
sięgi: **nie działać nic takiego co stało w
sprzeczności z ustrojem państwa, jego pra-
wami i ustawami obowiązującymi**. Art. 13 daje klerowi możność te-
roryzowania nauczycieli religii.

Przechodząc do materialnych zadań

W dzisiejszym numerze:

PRZEMÓWIENIE TOW. CZAPIŃSKIEGO W
DEBACIE SEJMOWEJ NAD KONKOR-
DATEM.

SĄDY I SĄDOWNICTWO W POLSCE.
SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA, EXPOSE
P. SKRZYŃSKIEGO.

KOMITET DO SPRAW KRESOWYCH. IN-
TRYGI REAKCJI.

WYJAŚNIENIE PREZESA NAJW. IZBY
KONTROLI.

PROCES P. ŁANCUCKIEGO.
W SPRAWIE FILHARMONJI LUDOWEJ.
NOWY NAPAD NA KRESACH.

Konkordatu, przyznając, że jest pewna
część duchowieństwa, a zwłaszcza służba
kościelna, która jest w złym położeniu go-
spodarczym. Jednakże będziemy głosowa-
li przeciwko przedłożonym rezolucjom co
do uposażeń, bo konkordat pozostawia tak
znaczne beneficja, tak znaczne majątki Ko-
ściołowi, że biskupi i proboszczowie zawsze
będą mogli z tego uposażyć służbę kościel-
ną dostatecznie.

Uważamy również za właściwe, aby
faktyczna wypłata uposażeń odbywała się
przez **organa państwowe**. Otrzymałem
szereg petycji od księży między innymi od
podwładnych biskupa tarnowskiego. Wałę-
gi, że biskup **zatrzymuje znaczny procent
uposażeń na niewiadome cele kościelne**.

Ponieważ przy każdym biskupstwie,
zakonie, seminarjum, kongregacji a nawet
instytucji dobroczynnej klerykalnej pozos-
tało 180 ha ziemi ornej prócz lasów, więc
parcelacja na korzyść włościan staje się w
znacznej mierze **iluzoryczna**. Nie możemy
więc głosować jeszcze za uposażeniem w
grunta służby kościelnej.

Z naszego stanowiska Konkordat ma
mnóstwo wad. Mimo to jest on jeszcze za-
mało klerykalny w oczach najskrajniejszej
episkopalnej prawicy, posuwającej się do
krytyki pod adresem Papieża. Krytyka ta
odzywa się pod przewodem p. Dubanowi-
cza i redaktora Stronńskiego. Chodzi tu o
sprawę **prymasostwa**. Krytykom chodzi o
ześrodkowanie władzy w rękach jednego
biskupa i o wzmożenie wpływów politycz-
nych duchowieństwa, a może i o załatwie-
nie porachunków z Rzymem za zmuszenie
biskupów Sapiehy i Teodorowicza do ustą-
pienia z Senatu.

Klerykalizm jest **niezmiernie niebez-
pieczeństwem** dla Polski. Cała filozofia i
poezja niepodległej Polski była jednym
wielkim protestem przeciw klerykalizmowi.
Literatura a w niej trzej nasi wielcy wiesz-
cze występowali przeciw samolubnej poli-
tyce kleru rzymskiego a nawet p. Roman
Dmowski w swym testamentie politycznym
nazwał działalność jego rozkładową dla
ducha narodu polskiego.

Stawiam wniosek: „Sejm stwierdza, iż
Konkordat stwarza wbrew Konstytucji u-
przywilejowane stanowisko w Państwie dla
hierarchii kościelnej, specjalnie zaś dla e-
piskopatu. Poza tem nie daje Państwu Pol-
skiemu należytej gwarancji wobec ewen-
tualnych politycznych nadużyć kleru. Wo-
bec tego Sejm odrzuca przedłożony tekst
Konkordatu. (Huczne oklaski na lewicy).

Sytuacja międzynarodowa.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Zagr. zabral głos min. Skrzyński i wygłosił exposé, dotyczące propozycji niemieckiej, w sprawie paktu gwarancyjnego. Propozycja ta, dając gwarancję co do zachodnich granic Niemiec, zastrzegała możliwość rewizji pokojowej granic wschodnich. Rząd angielski, oporny wobec protokołu genewskiego i nakładanych przez ten protokół obowiązków, szukał nowej koncepcji bezpieczeństwa i w zasadzie przychylił się do koncepcji stworzenia nowego ugrupowania państw zachodnich, do którego weszłyby i Niemcy. Dla Francji jednak i dla Polski taki nowy pakt oznaczałby odróżnienie sprawy bezpieczeństwa na zachodzie i wschodzie Niemiec, co jest niezgodne z interesami Francji i Polski i z interesami pokoju powszechnego. Polska nie może dopuścić żadnej rozmowy na temat rewizji swoich granic.

Obecny stan sprawy jest taki, że stanowisko Rządu francuskiego polega na całkowitem zrozumieniu wspólnych naszych interesów. Rozmowy z Chamberlainem przekonały p. Strońskiego, że Rząd angielski ma dla Państwa polskiego sympatię i uznanie i nie żywi żadnych projektów rewizji granic. Co do stanowiska Niemiec, to mają one obecnie do czynienia z nową sytuacją, ponieważ Rada Ligi odrzuciła jednogłośnie stawiane przez Niemcy warunki przystąpienia do Ligi. Niemcy mogą przystąpić tylko bez warunków i zastrzeżeń. Dopiero po wejściu do Ligi mogłyby one skorzystać z art. 19 Paktu (który mówi o możliwości zmiany traktatów), ale musiałby przedewszystkiem stosować się do innych art., które mówią o zobowiązaniach na gruncie wzajemnego uznania granic i traktatów.

Następnie p. Skrzyński porusza sprawę protokołu genewskiego, jako ogólnego zabezpieczenia przed wojną, i stwierdza, że jeżeli Anglia wystąpi z innymi propozycjami w tym duchu, to Polska gotowa jest je rozważyć życzliwie i obiektywnie — pod

warunkiem, że będą stały na gruncie Traktatu wersalskiego i mieszczą się w ramach Ligi Narodów.

Horyzont polityczny jest nieco wypożyczony, ale trudne kwestje są jeszcze do rozwiązania. W tych warunkach potrzebny jest nam spokój siły, a nie nerwowy niepokój, który łatwo mógłby być poczytany za wyraz słabości.

Następnie komisarz gen. w Gdańsku p. Strasburger omówił 9 spraw polsko-gdańskich, które były na porządku dziennym Rady Ligi Narodów.

P. Rudziński zapytał p. Skrzyńskiego, co mu jest wiadome o nowej inicjatywie Benesa w sprawie dwóch paktów gwarancyjnych: zachodniego i środkowo-europejskiego.

Min. odpowiedział, że nic o tem nie wie.

P. Kozicki (N. D.) jeszcze raz streścił swoją doktrynę, że o międzynarodowym porozumieniu dla zabezpieczenia pokoju mowy być nie może, że dobre są tylko sojusze. „Myśl polityczna musi wrócić do podstawowych praw fizyki (!!) politycznej: oparcia gwarancji pokoju na równowadze sił”. Wywody p. Kozickiego stają się coraz bardziej — beztreściwe i naiwne — doktrynerskie w duchu przedwojennej mądrości.

P. Stroński zupełnie zadowolony jest z załatwienia spraw polsko-gdańskich w Genewie. Następnie wyładowuje całą masę słów dla przekonania zupełnie przekonanej Komisji, że jeżeli Niemcy wejdą do Rady Ligi Narodów, to konieczne jest również wejście Polski.

Pos. Reich nie podziela zdania ministra, że horyzont już się nieco wypożyzył. W prasie angielskiej ciągle wre, Włochy są raczej skłonne do przyjęcia stanowiska angielskiego, w pewnym odłamie prasy francuskiej pojawiają się artykuły nam nieprzychylnie.

Dalszą dyskusję odroczone.

Budżet Min. Sprawiedliwości.

PRZEMÓWIENIE TOW. LIEBERMANA.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowej rozpatrywano w dalszym ciągu budżet min. sprawiedliwości.

Pos. tow. Lieberman zaatakował ministra sprawiedliwości, wytykając mu zupełny brak programu na polu sądownictwa. Istoty sądownictwa nie stanowi ani budowa gmachów sądowych, ani uposażenie personelu sędziowskiego, o czym tyle prawili w debacie referent budżetu i minister. Oczekiwaliśmy od min. wyjaśnienia, co uczynił zarząd sprawiedliwości, aby postawić nasze sądownictwo na wysokości zadania Min. atoli pominął to milczeniem.

Sądownictwu naszemu z różnych stron czyni się ciężkie i zasłużone zarzuty. Uderza przedewszystkiem niesłychana srogość wyroków sądów karnych. Wielu sędziów wprost za nic ma życie ludzkie. Za byle co syją się kary wielu lat ciężkiego więzienia zarówno w dziedzinie przestępstw politycznych, jak i zwykłych. Sędziowie nie liczą się z tem, że po każdej wojnie następuje rozluźnienie wszelkich węzłów moralnych, roznamietnienie i zdenerwowanie. Za te objawy nie można całem brzemieniem odpowiedzialności przynosić jednostek, częstokroć będących ofiarami ogólnego rozstroju i powszechnego rozgoryczenia.

Gdy widzę — oświadcza mówca — jak sądy zasądzają młodzieńców, którzy ledwo przekroczyli dwudziesty rok życia, na 3 i 4 lata ciężkiego więzienia za czyny popełnione przez lekkomyślność lub wskutek fatalnego zbiegu okoliczności — to serce z bólu się ścisza i dochodzi się do przekonania, że u nas kara nie ma na celu poprawy przestępcy, lecz sroga, barbarzyńska zemsta.

Umotywowanie wyroków często świadczy, że sądy nie dorosły do swego zadania. Często spotyka się w wyrokach złośliwe uwagi, skierowane przeciwko narodowość i „rasom”, co jest rzeczą wprost niegodną; w rzeczach zaś społecznych nieraz bije z wyroków przerażająca ignorancja. W tych warunkach nie dziw, że znajdujemy się jeszcze bardzo daleko od ideału dobrego sędziego „bon juge”. Mówca żąda, aby minister pomyślał o zorganizowaniu systemu dokształcania personelu sędziowskiego. Ołbrzymie są zdobyte nowoczesnej psychologii i psychiatrii, rozległa jest nauka psychologii zeznania świadka — ale to wszystko w przeważającej mierze jest dla sędziów naszych księgą zamkniętą na siedm pieczęci. Wiedza sędziego w Polsce musi być zmodernizowana i dostosowana do postępów nauki współczesnej. Mówca podaje rozważenie min., czy nie należałoby wprowadzić instytucji stałych inspektorów sądowych, których zadaniem byłoby badanie czynności sądownictwa i pouczanie ogólne w sprawie wymiaru sprawiedliwości. Niewolno naruszać niezawisłości sędziowskiej, nie wolno

narzucać sędziemu wyroków, ani decyzji — nie oznacza to jednak bynajmniej, by społeczeństwo lub Sejm wyrzucić się miały prawa krytyki w stosunku do wymiaru sprawiedliwości i do jego zaoferowania. Gdy sędziowie błędzą w swoich wyrokach, gdy są powierzchowni i nie umieją wnikać w głębiny duszy ludzkiej i cierpień społecznych, wywołanych wojną, światowym kryzysem gospodarczym i upadkiem zdrowia ludzkiego, gdy nie umieją się wznieść na te wyżyny, z których wysokości mogliby ogarnąć wszystko co ludzkie — to musi się znaleźć ktoś, co miałby prawo im to powiedzieć i prawdę odsonić. A do tego jest powołany przedewszystkiem min. sprawiedliwości, jako przełożony całego sądownictwa.

Mówca omawia następnie stosunki panujące w więzieniach, piętnuje przewlekane śledztwa i areszt śledczy, niesprawiedliwe obchodzenie się z więźniami politycznymi; dalej porusza sprawę budowy nowoczesnego gmachu sądowego i więziennego w Krakowie; omawia złe położenie sądowych urzędników manipulacyjnych i w końcu zwraca się przeciwko nadużyciom prokuratorów, zarzuca min. uległość wobec nich. Min. nie wykonywa swoich uprawnień jako naczelny przełożony prokuratury. Przykładem postępowania prokuratora Hołowni w Wilnie, który nęka i prześladowa robotników z powodu agitacji strajkowej zupełnie legalnej, drwiąc z Konstytucji, która prawo strajku usankcjonowała. Zuchwalstwo tego prokuratora doszło do tego, iż żąda on nawet wydania posłów z powodu przemówień strajkowych, a ministrowie sprawiedliwości żądania te bezkrytycznie i bezwzględnie podpisują. Min. sprawiedliwości powinien ująć w należyte karby swawolę tego rodzaju prokuratorów, jeśli chce utrzymać powagę wymiaru sprawiedliwości i urzędu prokuratorowskiego.

Przemawiał następnie poseł Łypaciewicz, który krytykował wydanie Sowieta Wiczorkiewicz i Baginśkiego. Pos. Podhórski domagał się wprowadzenia ustaw językowych w sądach. Pos. Spittal domagał się jednolitości w ustawodawstwie, przyspieszenia prac w komisji kodyfikacyjnej i przywrócenia zniesionych sądów w Małopolsce, podwyższenia etatów sędziów dla odrobienia zaległości. Pos. Michalak poruszył sprawę nierównomierności wyroków. W obronie sędziów przemawiał pos. ks. Kaczyński. Pos. Chądzyński zwrócił uwagę, że w sądach zalega bardzo wiele spraw związanych z przestępstwami urzędników państwowych i dostawców, wykrytymi przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa.

Odpowiadał Min. Zychliński, podkreślając wielki dorobek Sądu Najwyższego, poprawę w dziedzinie więziennictwa i podnosząc, że Polska w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości zrobiła duży krok naprzód.

Drożyzna.

NA RYNKU NABIAŁOWYM.

Na masło panuje w dalszym ciągu tendencja zniżkowa. Masło wyborowe sprzedawane jest od 6 zł. 70 gr. do 6 zł. 80 gr., deserowe od 6 zł. 40 gr. do 6 zł. 60 gr., oselkowe od 5 zł. 20 gr. do 5 zł. 40 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej. Na rynku jajczarskim tendencja utrzymana. W hurcie cena jaj waha się od 125 zł. do 130 zł. za skrzynię zawierającą 1440 sztuk; w detalu zaś od 9 do 11 gr. za sztukę w zależności od gatunku. (—).

MAKA.

Z polecenia kom. rządu we wszystkich młynach warszawskich rozpoczęto 23 marca sprawdzanie jakości posiadanej maki w celu ustalenia czy ostatnio zadeklarowana cena, która doprowadziła do podwyżki ceny chleba, odpowiada gatunkowi maki. (—).

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy właścicieli sklepów spożywczych: Balbiny Owsowskiej (Kapitulna 7), Teofil Solińskiej (Piękna 6) i Apolonji Witczak (Piękna 38), oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za mleko oraz właścicieli sklepów spożywczych: Jana Cupała (Żytnia 11) i Józefa Gosławskiego (Wileńska 7), oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen na masło. Wszyscy wymienieni odpowiadają będą z art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy. (—).

Przed wyborami Prezydenta Rzeszy.

10 trupów w Halle.

W ubiegłym tygodniu komuniści w Halle zwołali zgromadzenie przedwyborcze swego kandydata na prezydenta Thälmana, na które przybyli komuniści zagranicą. Policja nie chciała pozwolić na występy cudzoziemców i zażądała od odpowiedzialnych kierowników partii zobowiązania, że cudzoziemcy nie będą przemawiali. I cóż się stało? Komuniści podpisali zobowiązanie, nie protestując ani słowem przeciwko uroszczeniu policji, ale zobowiązania swego nie dotrzymali. Przeciwnie, z całą świadomością sprowokowali zażag z policją, by mieć materiał agitacyjny na rzecz swego kandydata. Skutek był ten, że gdy na zgromadzenie zjawił się oficer policji i zabronił wystąpić cudzoziemcom, zebrani (nieświadomi „chytnej” dyplomacji kierowników) zajęli wrogą postawę wobec policji, doszło do strzelaniny, w której wyniku było 10 zabitych i wielu rannych. W taki sposób komuniści zdobywają zwolenników dla swego kandydata.

Przekupstwo komunistyczne.

Komuniści mają też inne sposoby kapłowania wyborów. W Magdeburgu na zebraniu swem rozdawali między obecnych chleb z masłem, zapraszając wszystkich, kto głodny, do spożywania buterbrodów. I niechby kto powiedział, że komunizm nie jest „rewolucyjny”!

Zjazd dozorców domowych i służby domowej w Krakowie.

Połączenie związków b. kongresówki i zachodniej Małopolski w jeden zw. zaw. dozorców domowych i służby domowej.

W Polsce.

W dn. 22 marca b. r. odbył się IV Zjazd Dozorców Domowych, Służby Domowej i Robotników Dziennych Zachodniej Małopolski w Krakowie.

Jako delegat Warszawskiej Centrali Związku Zawodowego Dozorców Domowych w Polsce obecny był prezes Centrali, tow. E. Dąbrowski.

Po załatwieniu spraw lokalnych, Zjazd przystąpił do sprawy połączenia Dozorców i Służby Domowej Zach. Małopolski ze Związkiem b. Kongresówki. Wyłoniono Komisję, która wypowiadała się za drobnymi zmianami w Statucie Centrali Warszawskiej na co delegat Warszawski się zgodził. Następnie podpisano akt połączenia obu Związków w jedną całość pod nazwą: Związek Zaw. Dozorców Domowych i Służby domowej w Polsce.

Umowę ze strony Centrali Małopolskiej podpisali członkowie Komisji wyłonionej przez Zjazd; ze strony Centrali w b. Kongresówce: tow. E. Dąbrowski.

Tak więc do Centrali Warszawskiej przybyły następujące Oddziały: Podgórze Kraków, Wolnica Kraków, miasto Kraków, Tarnów, Brzozów, Oświęcim, Cieszyn, Jarosław, Wadowice, Biała - Bielsk i Chrzanów.

Ozasopisma nadesłane

„Bluszcz”. Nr. 12 Pismo tygodniowe dla kobiet. Warszawa.

„Kurier Sportowy”. Nr. 1 i 2. Ilustrowany tygodnik, poświęcony wszystkim gałęziom sportu. Wychodzi w Krakowie od dn. 10 b. m.

„Ziemia”. Nr. 3. Miesięcznik ilustrowany. Wydawnictwo Polskiego Tow. Krajowego w Warszawie.

Z Gdańska.

Wydalenie z partji Wilhelma Rahna.

Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmiku gdańskiego wiceprzewodniczący frakcji socjalistycznej Wilhelm Rahn wystąpił z ostrą krytyką własnej frakcji. Tematem obrad była sprawa mieszkaniowa. Otóż Rahn, który miał w tej sprawie stanowisko odmienne od reszty frakcji, uważał za stosowne nie tylko nie podporządkować się uchwałom frakcyjnej, lecz jeszcze wystąpił z oskarżeniem publicznym przeciwko frakcji. Rahn zaskarbił sobie, oczywiście, pełne uznanie partji reakcyjnych i komunistów, którzy nie ukrywali swej radości z warcholskiego występu Rahna. Dodać warto, że występ ten był niespodzianką dla frakcji socjalistycznej, która wprawdzie znała wybujałą ambicję Rahna, ale nie przypuszczała, że posunie się on tak daleko w nieposzanowaniu elementarnych zasad dyscypliny partyjnej.

Ogólne zebranie członków partji uchwaliło wszystkimi głosami przeciwko 6 wydaląc Rahna z partji.

Rahn należał do składu delegacji socjalistów gdańskich, która przed kilku tygodniami odbyła w Warszawie konferencję z P. P. S.

Komitet spraw kresowych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej, wyłonionej przez Radę ministrów dla opracowania programu mającego powstać Komitetu do spraw województw wschodnich przy Radzie ministrów.

Na posiedzeniu tem uzgodniono w głównych punktach poglądy poszczególnych ministrów i opracowano wnioski, które przedłożone będą w dniu dzisiejszym Radzie ministrów.

W myśl wniosków tych ma być utworzona Sekcja Komitetu Politycznego Rady Ministrów do spraw mniejszości narodowych. Przewodniczącym Sekcji tej będzie p. minister Thugutt w charakterze zastępcy p. Prezesa Rady Ministrów.

Mimo to p. Smółski, wspierany przez p. Ratajskiego, prowadzi w dalszym ciągu zacięłą kampanję przeciwko Komitetowi Kresowemu. Zorganizował on akcję prawniczą, mającą na celu stanowcze przeciwstawienie się tej instytucji. Wyrazem tej akcji jest wywiad z p. Głabińskiego we wczorajszej „Dwugłoszce”. P. Głabiński zakłada stanowcze veto.

Plan endecki polega na tem, aby zaraz po uchwale Rady Ministrów w sprawie Komitetu Kresowego i po mianowaniu p. St. Grabskiego ministrem oświaty, przypuścić szturm do nowej instytucji i obalić p. St. Thugutta. Późem mieli by już tylko czysty zysk w postaci wejścia p. St. Grabskiego do gabinetu...

Dotychczasowy korespondent londyński sjonistycznego „Naszego Przeglądu” p. Adolf Kempner zaangażowany został jako korespondent do chadeckiego organu p. Korfante „Rzeczpospolita”. Swój do swego po swojemu.

Proces pośła Łancuckiego.

Przemysł, 23 marca.

W drugim dniu procesu pośła Łancuckiego składał on przed sądem na tajnym posiedzeniu dłuższe zeznanie. Przedstawiał on swą działalność polityczną oraz streścił przemówienie z dn. 11 listopada 1923 roku, w którym prokurator dopatrywał się cech przestępstwa, a które zdaniem Łancuckiego cech takich nie posiada. Łancucki zaprzecza, jakoby miał wzywać w tej mowie do rewolucji i walki zbrojnej.

Dalej zeznawali świadkowie, między którymi znajdowali się wywiadowca policji, kierownik policji politycznej i marynarz.

W toku rozprawy prokurator wniósł o wykluczenie z sali rozpraw niejakiego Kowalskiego, który pozostał na sali jako mąż zaufania oskarżonego. Prokurator motywował swe żądanie tem, że Kowalski robi notatki jako dziennikarz, aby informować prasę. Obronca Landau sprzeciwił się wnioskowi prokuratora i powołując się na procedurę karną i orzeczenia sądu najwyższego, oświadczył, iż ogłaszanie sprawozdań z rozprawy tajnej nie jest zabronione, jeżeli publikacje nie zawierają szczegółów, które mogłyby wypełnić stan faktyczny przestępstwa. Trybunał zgodził się na pozostawienie Kowalskiego na sali.

Ponieważ kilku świadków stwierdziło, iż podczas rewizji w mieszkaniu Łancuckiego znaleziono drogie meble, biżuterię, perskie dywany, złoto i w ogóle komfort, a oskarżony zaprzeczył — sąd na wniosek obrony przeprowadził rewizję w mieszkaniu Łancuckiego. Stwierdzono, iż w chwili rewizji sądu mieszkanie było urządzone skromnie, co nie wyklucza możliwości, że przedmioty kosztowne zostały przed rewizją wyniesione z mieszkania.

W obronie tczewskiej samowoli

W odpowiedzi na interpelację posła Pużaka i tow. w sprawie legalizacji komitetu stronnictwa P. P. S. w Tczewie minister spraw wewnętrznych p. Ratajski, odpowiadając, że kierownicy komitetu P. P. S. w Tczewie pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za niezameldowanie wymienionej filii oraz urządzenie trzech publicznych zgromadzeń bez uprzedniego zgłoszenia ich w Urzędzie policyjnym. Prawomocnym wyrokiem władze sądowe uznały, że w danym wypadku zaszło pogwałcenie obowiązującej ustawy. Wobec podania w wątpliwość tego wyroku p. Minister wyjaśnia, że wspomniany przez interpellantów okólnik (o tem, że stronnictwa polityczne nie podlegają ustawie o stowarzyszeniach i zgromadzeniach i nie potrzebują się „meldować”. Przyp. nasz.) wydany został przed ostateczną unifikacją b. dzielnic pruskiej z resztą Państwa, dotyczył wyłącznie b. Kongresówki i na b. zabór pruski nie był rozciągnięty.

Ponieważ unifikacja owa nastąpiła, tem samem okólnik ma takie same znaczenie dla b. Kongresówki, jak i dla b. zaboru pruskiego. I to min. Ratajski obowiązany był wyjaśnić tczewskiej separatystycznej biurokracji, stosującej normy nigdzie zresztą w Polsce nie praktykowane! Zamiast tego — pozwala sobie na taką bezmyślną odpowiedź!

Wyjaśnienie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

W sprawozdaniu z obrad Komisji Budżetowej Sejmu nad budżetem Najwyższej Izby Kontroli Państwowej „Robotnik” w Nr. 83 podał, między innymi, co następuje:

„Nasza Kontrola dotychczas nie przedstawiała Sejmowi wniosków o absolutorium dla Rządu z wykonania budżetu. Niema również zamknięć budżetowych z lat ubiegłych”

Dla dokładności uważam za obowiązek wyjaśnić, że zamknięcia rachunków budżetowych obowiązany jest złożyć Rząd Sejmowi do parlamentarnego zatwierdzenia (art. 7 Konstytucji), gdy jednak zamknięć tych od czasu opuszczenia Polski przez okupantów Rząd dotychczas Sejmowi nie złożył, Najwyższa Izba Kontroli nie mogła co do nich przedstawić Sejmowi wniosku o udzieleniu absolutorium z wykonania budżetu.

Komunikując o powyższym, proszę uprzejmie o umieszczenie w „Robotniku” odpowiedniego wyjaśnienia.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli

Jan Zarębański.

Wyjaśnienie to jest najzupełniej słuszne. Nie Kontrola Państwowa, lecz Rząd nie spełnia swego konstytucyjnego obowiązku. Nie wystarczy przyjęcie budżetu w drodze konstytucyjnej, nie mniej ważne jest sprawozdanie z wykonania budżetu i konstytucyjne tej sprawy załatwienie. Sejm powinien jaknajbardziej stanowczo domagać się takich sprawozdań.

Szanownych Prenumeratorów prosimy o uregulowanie prenumeraty zaległej i za miesiąc kwiecień.

Nieopłacone egzemplarze zmuszeni będziemy wstrzymać z d. 1 kwietnia.

Strasza katastrofa kolejowa pod Rogowem.

Strasza katastrofa kolejowa, która wydarzyła się onegdaj o 8 m. 10 wieczorem pod Rogowem, miała przebieg następujący:

Pociąg kurierski nr. 2, idący z Krakowa, który przybywa do Warszawy o godz. 9 m. 40 wieczorem, wyruszył onegdaj ze stacji Kolaszki, mając zatrzymać się dopiero, jako na następnej stacji w Skierniewicach. W 10 minut po wyruszeniu z Kolaszek, znalazł się na pierwszej wjazdowej zwrotnicy w Rogowie, będąc w pełnym biegu — i tam uległ katastrofie.

Parowóz zarył się w ziemię, wagony bezpośrednio za nim znajdujące się, a więc bagażowy, pocztowy i w części II-jej klasy zostały strąskane.

Popłoch wśród podróżnych był nieopisany. Na ratunek nieszczęśliwym, przyniesionym gruzami rozbitych wagonów, pospieszili jadący w tym pociągu lekarze, personel kolejowy i pasażerowie. Z pod wagonów wydobyto zwłoki Franciszka Tomczyka, policjanta, i Józefa Gołjana, kolejarza. W wagonie bagażowym, w którym leżał nieżywy już Gołjan, znaleziono ciężko rannego kolejarza Jana Rędkowskiego. Pomoc lekarska nie mogła być skuteczna, ponieważ na stacji rogowskiej brak było środków opatrunkowych. Zanim nadszedł pociąg ratunkowy, Rędkowski z upływu krwi zmarł.

Ciężkie rany odnieśli: Łuszczewska Maria, Wojdalski Henryk, Esset Jan, Rozberg Henryk, Epstein Leopold, Sikorski Antoni, Nowakowski Władysław i Gryczko Józef.

Lżej rannych jest kilkunastu.

Maszynista i jego pomocnik wyszli cało z katastrofy. Niewątpliwie im należy zawdzięczać, że katastrofa nie przybrała o wiele większych rozmiarów, gdyż w ostatniej chwili puścili w ruch hamulec, zmniejszając szybkość pociągu.

Specjalna komisja śledcza dotychczas nie zdołała ustalić przyczyny katastrofy.

LIST z ŁAP.

Przed wyborami do Rady miejskiej. — Jeszcze o niesłychanej samowoli kacyka kolejowego, osławionego p. Schmidta i jego pomocników.

W Nr. 38 „Robotnika” protestowaliśmy przeciwko narzuceniu nam „Tymczasowego Zarządu Miasta” na czele z kierownikiem owego „Zarządu”, który każe tytułować się Burmistrzem, a do którego ogół nie ma najmniejszego zaufania, znając go jeszcze z czasów przedwojennych, jakkolwiek szerzającego idee rusofilskie. Również protestowaliśmy przeciwko p. Schmidtowi, stanowiącemu „radę przybożną”. Protesty mieszkańców m. Łapy spowodowały wyznaczenie wyborów do Rady Miasta na dzień 5 kwietnia b. r.

Jak poprzednio p. Schmidt urządził fikcyjne „Ogólne zebranie”, któremu kazał wybrać na kandydatów „Tymczasowego Zarządu” ludzi, przez siebie podyktowanych, tak i teraz ucieka się do podobnych sztuczek. Dnia 6 marca b. r. p. Schmidt rozplakotał ogłoszenie o mającym się odbyć odczyt w Sali Ogniska YMCA. Ludność, żadna pokarmu duchowego, stała się licznie i... doznała rozczarowania. Zebraniem ukazał się p. Schmidt, który, po oznajmieniu iż prelegent nie przybył, jał kwiecistymi słowami forsować swego kandydata do Rady Miasta — obecnego kierownika „Tymczasowego Zarządu”, a następnie, oznajmił groźnie iż śmiałości, którzy odważą mu się przeciwstawić lub krytykować, zmuszony będzie zsyłać na „Polską Syberję” (Kresy wschodnie), lub stosować wobec nich inne, surowe kary.

P. Schmidt, któremu dostało się stanowisko naczelnika warsztatów, korzysta z tego, aby wdziarać się w prywatne życie poszczególnych pracowników. Groźbą zwolnienia, tranżlokowania na odległe kresy, dochodzenia dyscyplinarnego i t. p. represji zmusza on kolejarzy do biernego poddania się jego woli.

P. Schmidt ma też swoich pomocników Np. p. Zaręba otwiera prywatną korespondencję pracowników warsztatowych i dopiero po przeczytaniu, oddaje adresatowi, często po upływie kilku tygodni. Denuncjuje on najuczciwszych ludzi, najdzielniejszych i najlepszych patriotów, na zasadzie przynależności ich do związku zawodowego i t. p. P. Zaręba posuwa się tak daleko, iż zwoluje zebranie Zw. Lud. Nar. na którym winno rozstrzygnąć, aby prosić p. Schmidta o niedopuszczenie do kandydowania do Rady Miejskiej 2 ludzi, którzy są członkami zw. zaw. prac. kolejowych!!

Tą drogą kategorycznie protestujemy przeciwko takiemu postępowaniu p. Schmidta i jego pomocników, i zwracamy się do władz o ukroczenie niedopuszczalnego nadużywania przez p. Schmidta swego służbowego stanowiska.

Znowu napad na kresach.

ZRABOWANIE KASY NA STACJI LACHOWICZE.

W dniu 23 b. m. o godz. 21-iej napadła dobrze uzbrojona banda w liczbie 30 kilku osób podzieleną na dwie grupy na stację kolejową Lachowicze znajdującą się w odległości 20 klm. od Baranowicz (woj. nowogródzkiej). Po steroryzowaniu służby kolejowej udało się dywersantom opanować stację, a następnie zdobyć kasę, którą ograbili oraz bufet. Po dokonaniu tego bandy na dany znak oddaliła się w niewiadomym kierunku. Nieliczny posterunek policyjny na stacji nie mógł stawiać skutecznego oporu. O godz. 23 zarządzono pościsnąć policyjno - wojskowy za bandą, która zrabowała w kasie kol. 1461 zł., oraz broń znajdującą się na stacji. Według doniesień dotychczasowych napadu dokonała banda Kaliniemki, który jest sprawcą kilku już napadów w tym województwie. Napad trwał 10—15 minut. Bandyci przyjechali i uciekli na furmankach.

Komendant posterunku policji został ciężko pobity.

W związku z napadem bandyckim i grabieniem kasy na stacji Lachowicze, w pobliżu Baranowicz, wyjechał z ramienia min. spraw wewnętrznych w celu przeprowadzenia dochodzenia; przydzielony do dyspozycji p. min. spraw wewn. pułk. korpusu sądowego Szuborski oraz inspektor departamentu bezpieczeństwa M. S. W. dr. Mackiewicz. Nadto udał się na miejsce napadu jeden z inspektorów Komendy Głównej P. P. w celu przeprowadzenia dochodzenia o zachowaniu się organów P. P. podczas napadu. (—).

W sprawie Filharmonji ludowej.

W ostatnich czasach możemy wskazać cały szereg pożytecznych poczynąń kulturalnych.

Kapitan Bzowski kilka lat temu zbudował na Pradze z pudełek drewnianych i puszek od konserw (tak twierdzą złośliwi!) teatr żołnierza polskiego, w którym do dziś dnia daje przedstawienia. Ale że prowizoryczny gmach okazał się niewystarczający, więc stworzył Komitet z generałem Konańskim, dowódcą okręgu, na czele i przystąpił do budowy Domu żołnierza polskiego w centrum miasta. Ma się tam mieścić czytelnia, teatr, sala koncertowa na 1600 osób i t. d. i t. d.

Posel na Sejm, Jaworowski, przystępuje do budowy wielkiego Domu Ludowego.

Dyrektor Czerniawski z Wydziału Kultury Magistratu wprowadza takie ożywienie ruchu koncertowego nie tylko w centrum ale i na krainach miasta, że publiczność — z braku miejsc dosłownie wisi na drabinkach gimnastycznych w szkołach, gdzie się te koncerty odbywają.

Kompozytorowie: Wieniawski, Rogowski, Joteyko, Różycki i inni, dążąc do uzdrowienia stosunków i poglądów na sztukę, wytaczają kolubryny, przeciwko nieprzychylnym muzyce polskiej jednostkom.

Kompozytor Rogowski w sali Pompejańskiej Hotelu Europejskiego daje cały cykl koncertów kameralnych, przy wypełnionej sali, z coraz większym powodzeniem.

Koła chóralne zorganizowane przez Wydział Kultury Magistratu, pod kierownictwem takich dyrygentów, jak prof. L. Heintze, Czubiński, Szczygielski, Lachman, Nawrocki oraz szereg młodych wybijających się sił, rozwijają się doskonale. Dyr. Strzyżkowski objął stanowisko przewodniczącego w sekcji muzyki i śpiewu Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych, a w ten sposób będzie miał możliwość oddziaływać na szerzenie kultury muzycznej za pośrednictwem tegoż nauczycielstwa na całą Rzeczpospolitą Polską.

I otóż wszyscy tutaj wymienieni ludzie wpadli na pomysł stworzenia Filharmonji Ludowej i zestrzelenia swych sił w jedno ognisko celem intensywniejszego działania w szerzeniu kultury muzycznej wśród mas i wniesienia w jej szare bytowanie radości życia przez sztukę.

Mało, że powstaje idea tak piękna, ale przystąpiono już do jej urzeczywistnienia, opierając się na Warszawskim Związku Muzyków. Zawiązał się Komitet, złożony z wyśzczególnionych powyżej osób. Komitet na wstępie zdobył od jednej tylko instytucji pełną gwarancję utrzymania orkiestry, wszystkie zaś inne związki przyrzekły najsolidniej poparcie tej imprezy. A ponieważ artystów, dyrygentów i wirtuozów nie brak, zatem nie stoi na przeszkodzie do wszczęcia akcji w najbliższym czasie.

Zachodzi tylko jedna trudność natury dość niebezpiecznej, a mianowicie: Filharmonja Ludowa powinna kształcić nowe gene-

racje przeważnie na muzyce polskiej, muzyce, opartej na motywach pieśni ludowej. Ta rodzima muzyka, jako bliska sercu każdego Polaka, powinna być punktem wyjścia, a przez nią można doprowadzić słuchacza do zrozumienia klasyków, romantyków, neoromantyków, a nawet może i modernistów. Twierdząc to na podstawie faktów znanych, które doprowadziły Filharmonję Warszawską niemal do katastrofy. Publiczność ta była wychowana na wzorach obcej muzyki, nie z jej duszą nie mającej wspólnego. Zamiłowanie i zrozumienie było też sztuczne, maniera i moda stanowiły o chodzeniu na koncerty.

Moda ustała i wszystko się skończyło. Otóż Filharmonja Ludowa, która ma za cel ratować sztukę symfoniczną, musi pójść drogami zupełnie innymi, i o tem należy zawsze dobrze pamiętać. Teorie i rozumowania są na nic wobec smutnej praktyki, która powinna być wskaźnikiem, co nadal czynić należy.

A przedewszystkiem trzeba raz na zawsze zerwać z tradycją — dzień dzisiejszy nie jest dniem wczorajszym, co było dobre wczoraj, może być złe dzisiaj, co wczoraj wzbudzało zachwyt, dziś może wzbudzić niechęć.

Cieężko jest i niebezpiecznie torować nowe drogi, a jeszcze ciężiej znosić szyderstwa tych, którzy stanęli w swej niemocy, ale nie znaczy to, by nie iść ku szczytom, na których zwycięzców czeka — słońce.

Stanisław Kazuro.

Wyraz „narodowość” oznacza cechę, właściwość, istotę grupy, zwanej narodem. Jednak wyrazu tego używa się u nas często i w innym znaczeniu, zupełnie dowolnym: mianowicie naród nazywa się „narodowością”, kiedy chodzi o narody t. zw. niehistoryczne, kulturalnie słabsze i t. d. „Narodowość” ma tu znaczyć: naród — pośredni. Językowo jest to fałszywe, politycznie — nieprzewidywalne. Wyrazu „narodowość” należy używać tylko we wskazanym na początku znaczeniu: a więc naród ukraiński w znaczeniu grupa etnograficzna — kulturalna; narodowość ukraińska — w znaczeniu: cechy, istota, właściwości narodowe ukraińskie.

U nas mówi się już nawet o „mniejszościach narodowościowych”, co jest zupełnym skandalem językowym i — politycznym...

Abitraż Ministra Pracy w sprawie zataru lekarzy w Łódzkiej Kasie Chorych

(PAT.). Dnia 24 b. m. przyjął Minister Pracy, p. Franciszek Sokół, delegację związku lekarzy Państwa Polskiego, oddziału łódzkiego oraz przedstawiciela zarządu Kasy Chorych m. Łodzi, którzy przybyli dla wysłuchania orzeczenia arbitrażowego w sprawie znanego konfliktu pomiędzy zarządem Kasy a lekarzami. Orzeczenie, które wydał min. Pracy i Op. Społ. w charakterze uproszonego przez obie strony arbitra, zostało stronom oficjalnie komunikowane. Treść tego orzeczenia podana będzie dziś do wiadomości publicznej. Obie strony wyraziły Ministrowi Pracy i Op. Społ. podziękowanie za poniesione trudy.

Obrady Sejmu. Sesja druga Posiedzenie 188.

Konkordat z Watykanem zajął całe wczorajsze, przeszło 4-godzinne posiedzenie Sejmu, przyczem dyskusji nie wyczerpano i będzie ona kontynuowana na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu.

Z wygłoszonych przemówień na specjalne wyróżnienie zasłużył sobie korrefrat tow. pos. Czapińskiego. Przyznawali to w prywatnych rozmowach nawet nasi przeciwnicy polityczni, którzy nie mogli odmówić naszemu mówcy głębokiej erudycji, silnej argumentacji i wysokiego poziomu rzeczowej polemiki.

Dwugodzinne przemówienie naszego towarzysza cała sala wysłuchiwała z natężoną uwagą. Na galerji dla publiczności i w loży marszałkowskiej czerniło się od księżyć sutan.

Przystąpiono do ustawy o zatwierdzeniu konkordatu ze stolicą apostolską.

Pos. Dubanowicz (Ch. N.) daje szkic dziejów stosunku kościoła do Państwa. Zawarcia konkordatu — zdaniem mówcy domagała się Konstytucja, gdyż dotychczasowy stan rzeczy był anormalny. Szybkie zakończenie rokowań o konkordat mówca zawdzięcza życzliwości papieża dla Polski. Mówca twierdzi, że w okresie niewoli zrodziło się u nas pojęcie, że dobry katolik musi być dobrym Polakiem. Cechą konkordatu jest brak postanowień o prymacie. Godność ta powinna w Polsce wrócić do swego dawnego znaczenia. Dalej mówca podnosi niedostateczne uposażenie niższego duchowieństwa. Mówca sprzeciwia się ustawom wykonawczym do całego konkordatu, a jest za ustawami wykonawczymi do poszczególnych punktów.

Następnie przemawiał pos. tow. Czapiński, którego przemówienie podajemy na innem miejscu. Podsekretarz Stanu p. Studziński prosi o przyjęcie Konkordatu, który godzi interesy obu

stron, t. j. Kościoła i Państwa. Konkordat daje podstawy do przeprowadzenia reformy rolnej. Przedstawiciel Rządu zapowiada wniesienie odpowiednich ustaw i zniesienie jura stolae (opłaty za posługi kościelne). Głos: Końby się usmiał.

Pos. ks. Nowakowski (Zw. L. N.) twierdzi, iż o supremacji kościoła nad Państwem w konkordacie niema mowy. Zarzuca przeciwnikom kościoła brak obiektywizmu. Dla ludu nie byłoby dobrze, gdyby kościół przestał być katolicki. Myli się ten kto sądzi, że kościół katolicki schodzi do grobu (tow. Piotrowski: Idzie do Lewiatana). Mówca twierdzi, że biskupi nigdy nie występowali przeciwko Państwu. Dalej mówca wylicza zasługi duchowieństwa w przeciwdziałaniu niemczeniu wsi polskiej, oraz zasługi duchowieństwa podczas wojny. Mówca przyznaje, że jura stolae to także dla duchowieństwa przykara rzecz. Polemizując z tow. Czapińskim, mówca powołuje się na list arcyb. warsz. Popiela do Mikołaja II, w którym zaklinał cara aby dał polskim dzieciom polską szkołę. Arcybiskupi solidaryzowali się z polską szkołą (Pos. Sanojca: Mówili, że wszelka władza od Boga pochodzi, a więc i cara). Zwracając się do socjalistów, mówca podnosi, że skoro socjaliści mogą propagować socjalistyczną naukę, to wolno katolikom popierać naukę katolicką. Zw. Lud. Nar. — mówi ks. pos. — będzie walczył o konkordat (Pos. dr. Putek: I o tekę dla p. Grabskiego).

Pos. Churcki (kl. Ukr.) podnosi dodatnie strony konkordatu m. in., że Polska otrzymała zatwierdzenie granic ze strony Stolicy Apostolskiej. Podkreśla natomiast mówca, iż obrządek grecki został po macoszemu potraktowany. Konkordat staje się narzędziem polonizacyjnym, gdyż nie zdradza najmniejszej troski o znanie duchowieństwa greckiego obrządku.

W imieniu klubów Białoruskiego i Ukraińskiego mówca oświadcza, że będzie głosował przeciwko konkordatowi.

Na tem dyskusję przerwano.
Następne posiedzenie Sejmu dzisiaj o godz. 10 rano bez głosowań, co umożliwi obrady Komisji Budżetowej.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z KLUBU „WYZWOLENIA“.

Po skończonym posiedzeniu Sejmu zebrał się wczoraj na naradę klub parlamentarny P. S. L. „Wyzwolenie i Jedność Ludowa“ dla omówienia sprawy ostatnich rozdźwięków w tym klubie i ustąpienia szeregu posłów i senatorów z zarządu klubu i zarządu stronnictwa.

Obradom przewodniczył prezes Rudziński. Pierwsi przemawiali posł. Kosiński i Sanoja.

Z powodu spóźnionej pory o godz. 11 wiecz. odroczone debaty do godz. 4 dnia dzisiejszego.

Obrady mają przebieg spokojny i rzeczowy.

Z KOMISJI REFORM ROLNYCH.

Komisja obradowała nad art. 5 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, dotyczącym wyłączeń z pod parcelacji gospodarstw przemysłowych, masiennych i hodowlanych.

Posel Święcki twierdził, że na te wyłączenia nie może wystarczyć obszar objęty zaproponowanym przez Rząd kontyngentem 600 tysięcy hektarów, ale że na te potrzeby należy rezerwować co najmniej 1,100,000 ha.

Posel Nawrocki sprzeciwił się nadmiernemu rozszerzaniu obszarów wyłącznie na cele specjalne.

Posel Kalenkiewicz podtrzymał pos. Święckiego.

Pos. Poniatowski proponował skreślenie całego art. 5, wychodząc z założenia, że zabezpieczone maksimum posiadania 180 ha daje możliwość prowadzenia gospodarstw nasiennych i hodowlanych, natomiast przemysł rolny, jak cukrownie, gorzelnie i krochmalnie, winien się opierać nie na wielkich warsztatach, a na produkcji małej własności, która do produkcji okopowisk jest szczególnie uzdolniona, posiadając bardzo duży zasób pracy.

Dyskusji w tej sprawie nie ukończono.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji rozpatrywano w trzecim czytaniu ustawę o dodatku wyrównawczym za nieszczęśliwe wypadki przy pracy na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Projekt ustawy referowała pos. tow. Praussowa, która jest równocześnie jego autorką.

Ustawa została przyjęta w całości z małymi zmianami, zaproponowanymi przez samą referentkę.

Przedstawiciele Lewiatana, poprzednio zwalczający ustawę, widząc, że ogromna większość komisji opowiada się za ustawą, u-

mitygowali się i zajęli mniej wrogie stanowisko.

INTERPELACJA

Tow. pos. Zygmunt Piotrowski wniósł interpelację w sprawie stałego zaniechywania obowiązków przez kierownika agencji pocztowej w m. Lubieniu, pow. Włocławskiego, i strat i krzywd jakie z tego wynikają dla miejscowej ludności.

KRONIKA POLITYCZNA.

DAR POLAKÓW DLA BRAZYLJI.

W Kurytybie 15 lutego nastąpiło odsłonięcie pomnika „Siewcy“. Pomnik został ofiarowany Brazylii przez tamtejszą polską emigrację z racji 100-letniej Niepodległości Brazylii. Pomnik wyobraża polskiego kolonistę siejącego ziarno w ziemi brazylijskiej, a jest dziełem naszego rodaka p. Jana Żaka. Municypalność Kurytyby wyznaczyła pod ten pomnik jeden z najpiękniejszych placów w pobliżu dworca przed gmachem Kongresu Stanowego Parany.

ZASIŁKI DLA INTELIGENCJI.

P. minister pracy podpisał 24 marca, w porozumieniu z min. skarbu, instrukcję w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Nowa instrukcja znacznie rozszerza dotychczasowe podstawy udzielania pomocy pieniężnej tej kategorii pozostających bez pracy. Naddo nowa instrukcja przewiduje nie tylko udzielanie jak dotąd pożyczek, lecz również przyznawanie bezwrotnych zasiłków.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy otrzymali dotąd pożyczki, będą mogli, z zachowaniem kolejności zgłoszeń, ubiegać się o nową pożyczkę ewentualnie zasiłek.

Nowa instrukcja wejdzie w życie w najbliższych dniach. (—).

NOWA POŻYCZKA AMERYKAŃSKA.

Dowiadujemy się, iż rząd nasz otrzymał propozycję zaciągnięcia nowej pożyczki w Stanach Zjednoczonych w wysokości 50 milionów dolarów. Wobec tego, iż warunki tej pożyczki mogłyby być obecnie dogodniejsze, rząd nasz oczekuje nowych propozycji w tej mierze. (—).

PODRÓŻ MIN. JANICKIEGO.

W niedzielę dn. 22 b. m. Minister Rolnictwa Janicki udał się samochodem w podróż mającą na celu zapoznanie się z położeniem rolnictwa na południowo - zachodniej części Rzeczypospolitej.

Podróż trwać będzie około 2 tygodni; w tym czasie p. Minister zwiedzi Poznańskie, Kaliskie, Śląsk, Małopolskę Zachodnią, Śląsk Cieszyński oraz Lubelskie.

UWOLNIENIE.

Aresztowanych we Lwowie w związku ze sprawą Steigera pp. Jegera, Kornhabera, Minca i Glazermana na mocy orzeczenia Sądu Apelacyjnego wypuszczono za kaucją na wolność.

chodząc do propozycji niemieckich Chamberlain wyraził przekonanie, że rząd niemiecki czyni szczerze i uczciwe wysiłki, zmierzające do poprawy istniejącego stanu rzeczy, zaznaczając, iż Anglia może skutecznie pomóc w urzeczywistnieniu tych zamierzeń. Niemcy gotowe są przystąpić do zbadania obzernego traktatu arbitrażowego i do zawarcia paktu z mocarstwami, zainteresowanymi sytuacją nad Renem. Podobne traktaty arbitrażowe mogłyby być zawarte i z innymi państwami, graniczącymi z Rzeszą. Pakt, wyraźnie gwarantujący obecną sytuację terytorjalną nad Renem, byłby dla Niemiec do przyjęcia. Następnie Chamberlain powtarza, dlaczego Anglia nie mogła podpisać protokołu genewskiego.

Niemcy — mówił dalej Chamberlain — zobowiązują się zaniechać wszelkiego stosowania sił zbrojnych w celu osiągnięcia zmian granic, nakreślonych w traktacie. Odnosi się to do granic zachodnich. Co dotyczy zaś granic wschodnich, to Niemcy zobowiązują się również nie stosować sił zbrojnych, lecz nie są skłonne wyrzec się nadziei, że granice te w przyszłości mogą być zmodyfikowane w drodze przyjaznych rokowań, bądź w drodze dyplomatycznych zabiegów, bądź wreszcie dzięki pośrednictwu Ligi Narodów. Na powyższe propozycje Chamberlain, jak również przedstawiciele innych państw nie mogli odpowiedzieć bezwzględnie odmową, gdyż fakt wysunięcia tych propozycji, zdaniem rządu J. K. Mości, podzielanym niezawodnie przez parlament, jest znamienity i stanowi bezspornie krok naprzód.

Żaden kraj nie jest tak, jak Polska, żywo zainteresowany w utrwaleniu pokoju i w podtrzymywaniu dobrych stosunków z Niemcami. Osoby bezstronne przekonują się, że Niemcy nie mogłyby ze swej strony liczyć na żadne korzyści ani na uzyskanie dodatkowego bezpieczeństwa, atakując Polskę. Co dotyczy terenów okupowanych, to Chamberlain zaznaczył, iż Niemcy nie uczyniły żadnych zastrzeżeń w sprawie o-

graniczenia czasu okupacji lub terytorium, wskazanem przez traktat wersalski.

Następnie mówca wypowiada się za wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów na stopie równości z innymi narodami. Ostat-

Sprawa bezpieczeństwa

WYMIANA ZDAŃ.

Wiedeń, 24 marca. (PAT.). „Neues Wiener Abendblatt“ donosi, że Herriot nie udzielił ambasadorowi de Fleuriau żadnych instrukcji, tylko powierzył mu obronę i spreycyzowanie stanowiska Francji, które Chamberlain poznał już był w Genewie oraz podczas swego ostatniego pobytu w Paryżu. Dyplomatyczna wymiana zdań pomiędzy Paryżem a Londynem odbywa się w dalszym ciągu. Gdy już będzie stworzona podstawa dla konferencji aljancji, a rokowania idą w tym kierunku, wówczas zostanie o tem zawiadomiona Bruksela i

Zatarg jugosłowiańsko-bułgarski

Sofja, 24 marca. (PAT.). Ostatnimi czasy między Białogrodem a Sofją powstał zatarg, interesujący pod wieloma względami. Aeroplan ćwiczebny prowadzony przez uczących się lotników, na skutek omyłki pilota, któremu zdawało się, że znajduje się nad terytorium bułgarskim, wylądował w Jugosławii. Fakt ten, wzbudził podejrzenia władz sąsiedniego królestwa. Po zatrzymaniu aparatu, znajdujący się na nim lotnicy zostali aresztowa-

nie słowa przemówienia były: Zależy od imperium brytyjskiego, aby nie było wojny i o nie imperium brytyjskie tak postanowi, to wojny nie będzie.

Rzym, poczem odbyłaby się jedna z najważniejszych konferencji aljancji.

Londyn, 24 marca. (PAT.). Prasa angielska żywo omawia toczące się pomiędzy Paryżem a Londynem rokowania, nie przypisując im decydującej wagi, uważa, że nieoficjalne te rozmowy wyjaśnia stanowiska zainteresowanych rządów, poczem, przekonawszy się o stopniu uściślności Niemiec, będzie można przy udziale Francji i Belgii oraz w porozumieniu z Polską i Czechosłowacją opracować projekt paktu, zapewniający bezpieczeństwo wszystkich państw.

wani, przyczem władze jugosłowiańskie uniemożliwiły im przesłanie jakiegokolwiek zawiadomienia do krewnych, zaniepokojonych ich losem. Prasa podkreśla, że jeśli sprawa aparatów może znaleźć rozwiązanie na podstawie traktatów i obowiązujących konwencji, należy się tylko dowieść surowym zarządzeniem, zastosowanymi do uczniów lotniczych, którzy zbłądzili z drogi.

Labour Party będzie broniła protokołu genewskiego

Londyn, 24 marca. (PAT.). Mac Donald zapowiedział, że partia robotnicza w dalszym ciągu będzie broniła protokołu genewskiego niezależnie od tego czy odniesie ona w tym kierunku sukces, czy nie. Choćby obecny rząd angielski utracił ten protokół to mimo tego nie zginie on, lecz będzie ziarnem, które wyda owoce.

Nota konferencji ambasadorów w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech

Paryż, 24 marca. (PAT.). Jak dowiaduje się „Matin“ z Londynu, rządy sprzymierzone doszły do porozumienia co do tekstu noty, jaką konferencja ambasadorów przśle do międzysojuszniczego komitetu wojskowego w Wersalu w sprawie nowego rozpatrzenia raportu międzysojuszniczej komisji kontroli w Niemczech.

Konferencja w sprawie rozbrojenia na morzu

Waszyngton, 24 marca. (PAT.). Z Białego Domu donoszą, iż prezydent Coolidge nie rozmawiał jeszcze z Kelloggim w sprawie ewentualnego zwołania nowej konferencji rozbrojenia na morzu. Prezydent jednak polecił Kelloggowi zbadać tego, co mogłoby być jeszcze zrobione celem uzupełnienia dzieła pierwszej konferencji.

Sprawa unieważnienia mandatów partii Radica

Białogrod, 24 marca. (PAT.). Wczoraj do północy zostały uprawnomożnione przez izbę wszystkie mandaty poselskie, z wyjątkiem zakwestjonowanych 65 mandatów, przeważnie przedstawicieli stronnictwa Radica. Dyskusja nad sprawą tych mandatów trwa.

Strajk uczniów w Jerozolimie

Jerozolima, 24 marca. (PAT.). W związku z wizytą Balfoura, uczniowie ogłosili strajk. Rząd, który wydał już ostrzeżenie, iż nie będzie tolerował żadnych aktów niedyscypliny, zamknął tymczasowo szkoły.

Rozdział długów austriacko-węgierskich

Paryż, 24 marca. (PAT.). Komunikat komisji odszkodowawczej głosi, że komisja po ukończeniu prac, dotyczących rozdziału długów austriacko - węgierskich, pragnie podać do wiadomości publicznej wyniki tych prac. W myśl tego komisja ogłosi broszurę, w której przedstawi zasady, które się kierowała przy swoich pracach, oraz poda procentowy stosunek kwot, przypadających obecnie na każde z 7 państw, a mianowicie: Włochy, Jugosławie, Rumunję, Polskę, Czechosłowację, Austrię i Węgry.

Kradzież w ministerstwie robót publicznych we Włoszech

Rzym, 24 marca. (PAT.). Dwaj posłowie, członkowie związku, byłych uczestników wojny, zgłosili w izbie interpelację w sprawie kradzieży w ministerstwie robót publicznych, gdzie została rozbита szafa z tajnymi aktami. Agencja Stefani podaje

że kradzież nie ma wcale tła politycznego. Numer dziennika „Il Mondo“, zawierający wiadomość o tej kradzieży wraz z komentarzem, został skonfiskowany.

Unieważnienie koncesji Sinclaira

Moskwa, 24 marca. (PAT.). Rosta komunikuje. W procesie Sinclaira zapadł dziś wyrok, na mocy którego koncesja, udzielona towarzystwu Sinclair, zostaje anulowana.

Wiadomości telegraficzne

— Czesko - słowackie ministerstwo kolei przyznało przybywającym do Czechosłowacji kuracjom zniżki w wysokości 66%, 50% i 33%.

— Prezydent Coolidge zaprosił rządy zagraniczne do wzięcia udziału w wystawie międzynarodowej, która odbędzie się w czasie od 1 kwietnia do 30 listopada 1926 r. w Filadelfii na pamiątkę 150-lecia niepodległości Ameryki.

— „New York Herald“ donosi, iż nowojorskie władze portowe skonfiskowały pewien parowiez z ładunkiem alkoholu na sumę 30 tys. ft. st.

Kupujcie broszurę

tow. pos. K. CZAPINSKIEGO p. t. „PAŃSTWO A KOŚCIÓŁ“.

Konkordat Polski z Rzymem (z dodaniem pełnego tekstu Konkordatu).

Cena 80 groszy. Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17.

Zjednoczenie Pracowników Niewidomych.

Na Walnem zebraniu członków Zjednoczenia Pracowników Niewidomych odbytem dn. 1 marca wybrano nowy Zarząd w skład którego wchodzi: Dr. Jasiński (prezes), Dr. Jarecki, St. Brewiński, p. Aniela Marczevska, Hejnowska, Plater, St. Bukowiecki, B. Jasińska, Koprowski, Stepiński, Al. Pieczek, Januszkiewicz. Do kom. rewizyjnej zostali powołani pp.: Prusak i Lotchole.

Celem najbliższego Zjednoczenia, jest uruchomienie warsztatów torebkarskich, koszykarskich, szczerkarskich i trykotarskich dla ociemniałych swych członków, którzy nie posiadając odpowiednich organizacji społecznych, ani rządowych, sami zmuszeni są zabiegać o odpowiednie fundusze dla stworzenia sobie warunków niezbędnych do pracy i życia.

Książki nadesłane.

Dreste - Hüfshoff, Die Judenbuche. Opracował K. Zagajewski. Biblioteczka niemiecka Książnicy - Atlasu, Zeszyt 3. Lwów - Warszawa. 1924.

Grimm, Kinder und Hausmärchen. Część I. Opracował K. Zagajewski. Lwów - Warszawa. Nakładem Książnicy - Atlas 1924

J. H. Fabre, „Z życia owadów“. Tegóż „Szkolniki“ i „Sprzymierzeńcy“. 1924. Lwów - Warszawa. Nakładem Książnicy - Atlas.

Joseph Conrad. Souvenirs. Traduit de l'anglais E. Jean - Anbr puris Gibrarie Gallimard. Nakładem „Książnicy-Atlas“ wyszły następujące książki:

Dr. Irena Lipka. Z Mikrobiologii rolnej i przemysłowej.

H. Krzemieniecka. Udział bakterji w obiegu azotu w przyrodzie.

Władysław Michalski. Pracownia fizyczna i chemiczna w szkole średniej.

Przyroda i Technika Rok III, Zeszyty: VII, VIII, IX i X.

Miesięcznik poświęcony naukom przyrodniczym, wydawany przez Tow. przyrodników im. Kopernika.

Polski przegląd kartograficzny pod redakcją prof. E. Romera

TELEGRAMY

Obrady angielskiej Izby Gmin

PRZEMÓWIENIE CHAMBERLAINA.

Londyn, 24 marca. (PAT.). Izba gmin przystąpiła dziś do dyskusji nad polityką zagraniczną rządu. Henderson w imieniu Labour Party zapytał Chamberlaina o obecne losy protokołu genewskiego. Na wstępie swego przemówienia Chamberlain polemizuje z Hendersonem i Mac Donaldem, twierdząc iż polityka ich w trakcie obrad w Lidze w r. ub. nad protokołem była nierealna i nie odpowiadała interesom Anglii, jako państwa morskiego. Liga Narodów — mówi Chamberlain — przygotowała dla całego świata rodzaj kodeksu, dzieła olbrzymiego, choć opracowanego w niezmiernie krótkim czasie. Wobec tego nie jest dziwnem, że rząd obecny nie widział możliwości przedstawienia go do ratyfikacji parlamentowi. Wszystkie klauzule, że byłoby możliwe wprowadzić do państw, mających siły lądowe i granice lądowe i troszczących się o bezpieczeństwo tych granic. Henderson zaznaczył wprowadzić, że byłoby możliwym wprowadzić do protokołu pewne zmiany, ale wydaje się, słusznym przypuszczenie że i inne państwa zażądałyby uwzględnienia swych zastrzeżeń, a wtedy protokół stałby się w rzeczywistości dokumentem bardzo niewielkim, który nie mógłby gwarantować bezpieczeństwa. W związku z tem muszę przypomnieć wysokiej izbie, że rząd J. K. Mości jako członek Ligi Narodów, który podpisał pakt Ligi, ma z tego tytułu pewne zobowiązania wobec członków Ligi i zamierza je ściśle wykonać. Zainteresowanie nasze wschodnimi granicami Belgii i Francji jest jednak daleko żywsze, niż zainteresowanie dla zobowiązań, wypływających z paktu Ligi. Francja odczuwa silnie potrzebę bezpieczeństwa i liczy w tym względzie na nas.

Za najważniejsze swe zadanie uważa Chamberlain stworzenie podstawy celem uzgodnienia stanowiska narodu angielskiego, które wszyscy mogą aprobować i w duchu którego wszyscy mogą pracować. Prze-

Samowola policji.

Szykanowanie Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Dn. 20 marca aresztowano tow. Simona, sekretarza Oddziału Kartuskiego Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P.

Tow. Kisłowi, sekretarzowi Oddziału Włocławsko - Nieszawskiego Z. Z. R. Rolnych Rz. Polskiej oświadczone, że jest inwigilowany i wypytawano o znaczenie zjazdu 29 marca. Poza to aresztowano jednego z członków tego oddziału.

Z wielu Oddziałów Związku Rob. Rol. napływają skargi na policję, która zaczęła się zbijać natarczywie interesować członkami Związku; sporządza spisy i t. p. Szczególnie dokuczliwa stała się policja w powiecie Grudziądzkim i Białskim (Podl.).

Wolne miejsca

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 1 wychowawcy, 1 buchalterki z niemieckim, 1 drogistę, 1 maszynistki, 1 stenografistki polskiej z gruntowną znajomością niemieckiego języka, 54 agentów do zbierania ogłoszeń, 1 agenta do sprzedaży trykotów, 2 agentów do sprzed. papieru, 2 agentów do sprzed. czekolady, 2 agentów do sprzed. wyrobów metalowych, 3 pielęgniarek - praktykantek, 1 elektrotechnika-instruktora, 1 ekspedientki branży cukierkowej.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65): 1 emaliera specjalisty na naczytnia kuchenne, 10 modelarzy, 1 majstra na rewolwerówki, 1 tokarza żelaznego, 10 kotlarzy miedzianych, 15 kotlarzy żelaznych.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27). 90 służących.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 pisarza rolnego, 2 wychowawczyń, 1 wychowawcy, 1 inspektora policji miejskiej, 1 kasjera miejskiego, 1 nauczyciela gimnastyki, 1 nauczyciela rysunków i robót słojdowych, 2 nauczycieli polonistów, 2 drogomistrzów z kilkuletnią praktyką, 1 geometry, 1 felczerki-pielęgniarki do sanatorium, 1 felczerka weterynaryj, 1 dentystki, 10 lekarzy wolnopraktykujących, 4 lekarzy do pow. Kasy Chorych, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 lekarzy ordynatorów i 2 lekarzy asystentów z praktyką psychiatryczną, 1 ogrodnika, 2 techników drogowych z dłuższą praktyką.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 majstra na papę dachową, 2 kucharzy, 1 słuszarza wagowego, 1 majstra palacza do wypalania kafli, 2 kalfarzy formiarzy warsztatowych, 1 maszynisty drukarskiego, 1 intrologatora.

Prowincja. Sochaczew.

(kor. własna)

Zwycięstwo P. P. S. przy wyborach do Rady Miejskiej. Klęska endecji. Cuda wyborcze. O unieważnienie wyborów.

Dnia 8 b. m. odbyły się w Sochaczewie wybory do Rady Miejskiej, z których wyszliśmy zwycięsko, bo na 24 mandaty otrzymaliśmy 9. Zbłokowani żydzi, od ortodoksów poprzez sjonistów, aż do Żudowców Prytkiego — otrzymali 12 mandatów. — Lista tak zwana narodowo-bezpartyjna otrzymała 3 mandaty.

Stara Rada Miejska została rozwiązana pod naciskiem tutejszych władz administracyjnych — które nie mogły pogodzić się z tem, że w Radzie są reprezentowani tylko żydzi i socjaliści.

To też z chwilą rozwiązania Rady Miejskiej zawrzało w tutejszym światku chjeno-bogoojczyźnianym. Zaczęły się formować różne listy kandydatów na przyszłych narodowych „zbawców” Sochaczewa.

Tarcia i swary w obozie „jedności” narodowej dochodziły do tego, że władza administracyjna w osobie p. starosty — jak złośliwi twierdzą — musiała ingerować i godzić poważnionych bogoojczyźnianków — aby tylko Sochaczew ratować przed groźnym zalewem socjalistów.

Ale przysłówie o krowie, ryku i ilości mleka sprawdziło się na tutejszym obozie „prawdziwych” polaków — bo z wielkim szumem i balasem wprowadzili oni do nowej Rady Miejskiej aż 3 radnych, a ci okrzykami „zdraycy” narodowi, ci rozbijacze „jedności narodowej” wprowadzili 9.

Polska ludność Sochaczewa po ostatnich wyborach musi zrozumieć, że tylko P. P. S., jest jedynie realną siłą polityczną w Sochaczewie. Na inne ilipucie listy jak trójka i jedynka miejsca nie ma na tutejszym gruncie.

Również władze administracyjne, muszą zaprzestać swej dotychczasowej taktyki ignorowania największego obozu politycznego w naszym mieście.

Bo już samo utworzenie Głównego Komitetu Wyborczego — było jasnym przejawem tej niesprawiedliwości w stosunku do naszych towarzyszy P. P. S., która w dawnej Radzie miała 11 radnych i 45% wszystkich oddanych głosów — nie dostała swego przedstawiciela w tym Komite-

cie. Natomiast obóz, który w zeszłej kadencji Rady nie miał ani jednego radnego otrzymał aż 2 przedstawicieli — żydzi również dwóch.

To też ten skład Komitetu odbił się na jego pracach i na wynikach wyborów.

Dzięki niezaradności komitetu, tutejszy obóz żydowski, zareprezentował nam dawne osławione wybory galicyjskie.

W dniu 8 b. m. Sochaczew był widownią cudów: umarli wstawali z grobów i śpieszyli na głosowanie, aby tylko dopomóc do zwycięstwa czwórce sochaczewskiej.

Zdarzały się również wypadki, stwierdzone przez naszego meża zaufania i licznych świadków — podwójnego głosowania, wykreślenia z list wyborczych wyborców, którzy głosu nie oddali.

A rezultatem tego wszystkiego było znalezienie w urnie 50 głosów więcej, niż wykresłanych z list wyborców.

To też nasz meż zaufania zaprotestował po obliczeniu głosów i zażądał w proteście szeroko umotywowanym i popartym faktami i świadkami unieważnienia wyborów. My jako obóz demokracji robotniczej nie możemy dopuścić do tego, aby pachono różnymi sztuczkami wyraz woli ludu — i mamy nadzieję, że władze przychylią się do naszych żądań i wybory unieważnią — a znacząc nowe wybory — postarają się naprawić te błędy, które były popełnione przy obecnych wyborach.

Na zakończenie muszę nadmienić, że na przedmieściu Włodzimierzówka na 477 głosów oddanych na naszą listę padło 315 głosów — jest to zasługa tamtejszych naszych towarzyszy, którzy całym sercem oddali się sprawie wyborów.

Ruch robotniczy Z życia partji.

C. K. W.

Dnia 25-go b. m. t. j. we środę o godz. 5-tej popołudniu w lokalu Z. P. P. S. (Sejm) odbędzie się posiedzenie C. K. W. Sprawy b. ważne. Udział członków C. K. W. jest bezwzględnie konieczny.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Odczyt tow. Szpotkańskiego.

Dn. 25 marca (środa) o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy P. P. S. „Starówka”, Rycka 4-6, tow. radny Tadeusz Szpotkański wygłosi odczyt: „O demokracji”. Towarzysze stawcie się licznie.

W środę, dn. 25 b. m.

Dzielnica Jerozolimka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłódna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników PPS-Ludna. O godz. 6 w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie koła.

Pocztowa Org. P. P. S. O godzinie 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu organizacji.

W czwartek, dn. 26 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Marymonckiej 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłódna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Ruch zawodowy.

Strajk w fabryce „Perkuna” na Pradze. Strajk szlifierzy i nożowników w fabryce „Perkun” trwa trzeci tydzień. Przestrzega się przed przyjęciem pracy w tej firmie.

Związek Robotn. Przem. Spożywczego. Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie Wydziału Wykonawczego Zw. Spożywczego w lokalu przy ul. Chłódnej 41, na które to zebranie są proszeni tow. tow.: Dobrowolski, Morawski, Stanioch, Śladowski, Walentynowicz, Marks, Ulman, Laskowski, Orlik i Błuczie.

Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce — Okręg Warszawski, zaprasza wszystkich drukarzy wraz z rodzinami na Rendez-vous do teatru im. Bogusławskiego w środę dnia 1-go kwietnia. Bilety w Związku — Bechnarska 24.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5-7.

Warszawski Wydział Młodzieży T. U. R. Zebranie Komitetu Wykonawczego W. W. Mł. TUR. odbędzie się dziś.

Komitet Wykonawczy Z. P. M. S. (Środowisko Warszawskie), komunikuje, iż zebranie Sekcji Ekonomicznej łącznie z Sekcją Ruchów Społecznych odbędzie się jutro o godz. 5 popoł. w sali O.K.R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6).

Zebranie Ważne członków Z. P. M. S. odbędzie się dn. 28 b. m., w sobotę, o godz. 5 popoł. w sali OKR. PPS. (Al. Jerozolimskie 6).

Wycieczka do Muzeum Narodowego. W niedzielę dn. 29 b. m., odbędzie się wycieczka do Muzeum Narodowego, zorganizowana przez Koło Krajoznawcze T. U. R. Zwiedzany będzie dział malarstwa obcego. Prowadzi wycieczkę prof. Zygmunt Badowski. Bilety w cenie 60 gr., dla człon-

ków T. U. R. 50 gr., nabywać można w sekretarjacie T. U. R. i na miejscu zbiórki. Zbiórka o godz. 11.30 przed bramą Muzeum, Podwałe 15.

Wydział Kult.-Oświatowy Związku Metalowców urzędzą w środę, 25 b. m., punktualnie o godz. 7 wiecz. odczyt prof. Wład. Gumpłowicza p. t. „Cuda dalekich krajów”.

Bilety w cenie 15 gr. do nabycia u meżów zatrudnionych w fabrykach i w dzień odczytu przy wejściu.

Odczyt prof. Kropatscha. Dziś o godz. 7.30 w lokalu T. U. R. wygłosi prof. Kropatsch odczyt p. t. „Literatura emigracyjna i pomniejsi romantycy w kraju”. Wstęp 30 gr. Ilustracja przezrociami.

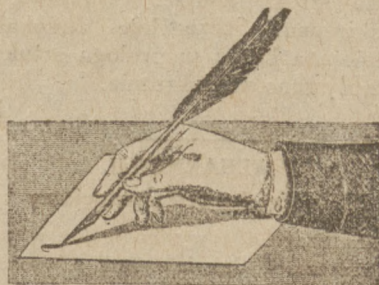
Odczyt w Zw. Włóknistym. Jutro o godz. 7 w. w lokalu Związku Włóknistego, Wolska 54, odbędzie się odczyt ob. Szczęsnego „O słońcu, ziemi i gwiazdach”. Wejście bezpłatne.

Nowa broszura T. U. R. Już się ukazała 9-ta z kolei broszura Oddz. Warsz. T. U. R. t. Leona Wasilewskiego p. t. „Sprawa Kresów i mniejszości narodowych w Polsce”. Cena 35 gr. (Przy większych zamówieniach 25%). Towarzysze kolporterszy zechcą zgłosić się po broszury do Sekretarjatu T. U. R.

OTWARCIE T. U. R. POW. PŁOŃSKIEGO.

W dniu 15 b. m., w sali Straży Ogniowej, odbyło się otwarcie Oddziału Tow. Uniw. Rob. w pow. Płońskim.

Na uroczystości przewodniczył tow. W. Gajewski, referat wygłosił tow. Garlicki z Warszawy. Obecnych było 100 osób.



KTO CHCE

dobrze i pięknie pisać

niech używa kajety tylko jakości przedwojennej, opatrzone powyższą marką fabryczną powszechnie znanej długoletniej fabryki kajetów

A. M. PRUŻAŃSKI

Warszawa Nalewki 19 w podwórzu telefon 109-75.

Wysyłam również wszelkiego rodzaju zamówienia pocztą.

Konto czekowe P. K. O. 53.56.

Wszędzie do nabycia.

CUKIER

Kryształ i puder na wagony i worki sprzedaje tanio na warunkach przystępnych

WYDZIAŁ ZAOPATRYWANIA

Mag. m. Warszawy

--- Kredytowa 2, tel. 279-21 ---

CYRK WARSZAWSKI

Dziś i dni następnych

występy gościnne

Zygmunta Breitbarda

(t. zw. króla żelaza)

oraz atrakcje programu marcowego.

Początek o godz. 8-ej w.

KAMERALNE

KINO

„JAR”

Karowa 13,

obok hotelu

„Bristol” gm.

teatru „Stańczyk”. Pocz. o g. 6 ejost.seans o g. 10.15

POŁA NEGRI

w najnowszej kreacji „CZARNA LU” (NA PARYSKIM BRUKU).

Życie gospodarcze.

2 miliony dolarów dla garbarzy polskich.

„Baltische Presse” w Gdańsku donosi, że firma gdańska Dawidson prowadzi rokowania z koncernem amerykańskim o 2-milionową pożyczkę dla garbarstwa polskiego.

O tę pożyczkę garbarze polscy starają się już od dłuższego czasu. O ile rokowania skończą się pomyślnie, polski przemysł garbarski stanie się filią zagranicznego, obuwie polskie będzie szło zagranicę i jeszcze bardziej podskoczy u nas w cenie.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół

Franki francuskie za 100—26.93

Funtów angielskie za 1—24.84

Floreny holend. za 100—207.30

Kor. czesko-słow. za 100—15.42

Franki szwajc. za 100—100.18

Korony austrj. za 100 000—73.11

Liry włoskie za 100—21.14

Franki belgijskie za 100—26.42

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 5,3, najniższa 0,8. W Zakopanem mgła, temperatura rano 0°, najwyższa o niegdaj 5°, najniższa z nocy 0°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura bez większych zmian, zachmurzenie przeważnie duże (na północy małe lub umiarkowane), miejscami na północy i w środku kraju mgła, na południu w okolicach górskich możliwe drobne opady.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 26 b. m. (czwartek) o godz. 19-ej.

Wydawanie akcji Banku Polskiego urzędnikom. Wydawanie akcji Banku Polskiego urzędnikom, którzy uczestniczyli w swoim czasie w subskrypcji tych akcji postępuję szybko naprzód i zakończenie zostanie w ciągu kilku najbliższych tygodni. Na 169.000 akcji zakupionych przez funkcjonariuszy państwowych wydano dotychczas przeszło 120.000 — pozostałe jeszcze do wydania drobna tylko część akcji dla urzędników kolejowych oraz wojska, oraz akcji dla urzędników Min. Ośw. Publ. i Min. Spraw Wewn. (dla funkcjonariuszy policji).

Falszywe banknoty 5-dolarowe. Konsulat Generalny Stanów Zjednoczonych ogłasza, iż ostatnio ukazywały się w obiegu podrobione banknoty 5-dolarowe (Silver Certificate) Seria r. 1889 B. No. 4 z podpisami H. V. Speelman, Register of the Treasury; Frank White, Treasurer of the United States; z głową Indianina.

Banknoty te drukowane są na cienkim papierze, niezawierającym nitki jedwabnych, ogólny wygląd banknotu jest wyblakły i jakby prany, co od razu rzuca się w oczy. Pieczęć i druga cyfra V wraz z pokrywającym ją napisem „Five” wykonane są ręcznie niebieskim tuszem. Cyfry numeracji są za duże i odbite nierówno. Najbardziej są rozpowszechnione banknoty z Nr. 20415906.

Konkurs na rozplanowanie parku Łazienkowskiego. Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzplitej ogłasza za pośrednictwem Koła Planistów Ogrodniczych, konkurs na racjonalne rozplanowanie Parku Łazienkowskiego i terenów przyległych. Termin składania prac konkursowych upływa dnia 15 października 1925 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi przed 15 listopada 1925 r. Za najlepsze z nadesłanych prac przeznaczone są nagrody następujące: I — zł. 6.000, II — zł. 4.000, III — zł. 2.000. Plany sytuacyjne, oraz warunki szczegółowe konkursu wydaje Kancelaria Warsz. Tow. Ogrodniczego (Bagatela 3).

Radiostacja w szpitalu św. Łazarza. Odiarodawca, nie życzący sobie ujawnienia nazwiska, zaproponował zarządowi szpitala św. Łazarza zaistawienie bezpłatnie radiostacji, by umożliwić przebywającym na kuracji w szpitalu słuchanie koncertów z całego świata i zachęcić w ten sposób chorych do wytrwałego kurowania się w szpitalu.

Władze miejskie uznały założenie radiostacji za użyteczną rozrywkę dla mieszkańców chorych i upoważniły zarząd szpitala do przyjęcia daru od bezimiennego ofiarodawcy.

Liga Morska i Rzeczna urzędza jednociesieczną wycieczkę w początkach maja do Francji, Afryki, Włoch i t. d. Cena obejmuje wszystkie wydatki z napiwkami włącznie — 1290 zł. względnie — 1.615 zł. zależnie od jazdy II lub I klasą na kolei i korzystania z hoteli II-go lub I-go rzędu. Zgłoszenia do 4 kwietnia r. b. w Zarządzie L. M. R. (Elektoralna Nr. 2 tel. 15-63) z wpłatą 40% kosztów.

ZEBRANIA I ODCZYT:

Odczyt p. Antoniego Słonimskiego. Dziś o g. 8 wiecz. w sali Polskiego Klubu Artystycznego p. Antoni Słonimski wygłosi odczyt p. t. „Wrażenia z podróży do Brazylii”. Dochód przeznaczony jest na Zw. Zaw. Literatów Polskich.

Polskie Tow. Chemiczne. Jutro o godz. 6 popoł. w Duż. Auditorjum Chemicznym Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Polsk. Tow. Chemicznego, podczas którego wypowie dr. Kazimierz Sławiński odczyt: „Nienormalne zjawiska w grupie terpenów dwupierścieniowych”.

WYPADKI:

Upadek z rusztowania. Przy ul. Przyokopowej Nr. 28 spadł z rusztowania z wysokości I piętra malarz, 25-letni Wacław Stawicki (Marjensztadt Nr. 4), którego ogólnie potłuczonego przewiozło Pogotowie do mieszkania.

Wypadek samochodowy. Na rogu ul. Książęcej i pl. Trzech Krzyży samochód osobowy najechał na śluzicę, Jadwigę Zawiszę (Wspólna 30), którą ze zwichniętą prawą ręką oraz potłuczonym lewym podudziem przewiozło Pogotowie do domu.

Zaginiona. 18-letnia Stanisława Mergotówna, służąca u Henryka Judy (Solna 6) dn. 22 b. m. wyszła z domu i więcej nie wróciła. Rysopis: blondynka, oczy szare, wzrost średni.

Poparzenie w „Piomyku”. W fabryce sp. akc. przemysłu zapałczanego „Piomyk” przy ul. Modlińskiej Nr. 26 na Pelcowiznie podczas pracy robotnica, Brandla Rubinsztajnowna, uległa poparzeniu w prawej i ręk wskutek wybuchu kaszty z zapałkami. Pogotowie Kasy Chorych przewiozło poparzoną do szpitala Przem. Pańskiego.

Ujęcie zbiega. Zbiegłego z zakładu dla umysłowo chorych w Tworzech pod sądne, 45-letniego Wojciecha Kosickiego, ujęła wczoraj policja pruszkowska. Kosickiego odnaleziono w pobliżu Tworzech, ukrytego na strychu jednego z domów. Ujęty jest oskarżony przez sąd okręgowy z Włocławka o zbrodnię podpalenia.

Śmiertelne postrzelenie. Postrzelony onegdaj przez starszego posterunkowego Borawskiego — wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią — komendant posterunku w Karczewie, starszy przodownik, Marjan Samulski, zmarł wskutek odniesionej rany w brzuchu.

Program koncertów radiofonicznych

Na środę, 25 b. m.

Warszawa (385 m.). Godz. 18 — 18,50 — koncert zespołu orkiestralnego; odczyt inż. Porębskiego n. t. „Nowe odkrycia w dziedzinie radio“; śpiew solowy p. Marcinkowskiej; komunikaty P. A. T. i P. I. M.

Paryż — **Wieża Eiffel** (2600 m.). Godz. 19—20 — koncert.

Paryż — **Radio - Paris** (1780 m.). Godz. 11 — 12 — koncert.

Paryż — **Ecole Supérieure** (458 m.). Godz. 21 — koncert.

Berlin (505 m.). Godz. 11 — 12,50 — koncert; godz. 16,30 — 18 — koncert orkiestry broadcastingu; godz. 20,30 — produkcje muzyczne-wokalne.

Wiedeń (530 m.). Godz. 11 — 12,50 — koncert poranny; godz. 16,10 — 18 — koncert popołudniowy; godz. 20,30 — akademja muzyczna; godz. 22 — koncert.

Rzym (426 m.). Godz. 17,40 — koncert; godz. 20,40 — produkcje muzyczne-wokalne.

Zurych (515 m.). Godz. 20,15 — koncert.

Londyn (365 m.). Godz. 17 — 18 — koncert; godz. 20 — 23,30 — koncert.

Chelmsford (1600 m.). Godz. 16—18,30 — koncert; godz. 20 — 23,30 — transformowany program londyński.

Malmö (270 m.). Godz. 20 — 22 — koncert.

Genewa (1100 m.). Godz. 18,15 — koncert; godz. 20 — 22 — koncert.

Praga (570 m.). Godz. 17 — 18 — koncert trio; godz. 20 — 22 — pieśni operowe.

Monachium (485 m.). Godz. 16,30 — 17 — koncert kwartetu; godz. 18,30 — 19,30 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 20,30 — 21,30 — śpiewy solowe.

Kopenhaga (750 m.). Godz. 20 — 21 — koncert; godz. 21,30 — 22,30 — muzyka do tańca.

Belfast (435 m.). Godz. 16 — 18,30 — koncert; godz. 23 — 24 — produkcje muzyczne-wokalne.

Lipsk (454 m.). Godz. 20,15 — koncert.

Teatr i muzyka

TEATR LETNI.

„Eros wygnany“, groteska fantastyczna w 4 aktach z prologiem Tadeusza Konczyńskiego. Reżyserja E. Chaberskiego.

Fabula tego żartu scenicznego jest taka: Pani Rafaela rozczarowała się do miłości, ponieważ mąż jej, archeolog więcej okazywał skłonności do „kopania“ niż do kochania. Owocem tego rozczarowania była broszurka p. t. „Eros wygnany“, w której autorka doradza ludzkości obejść się bez Erosa, t. j. miłości. Ale liściowy autor sztuki nietylko ratuje panią Fafale od groźących jej prześladowań prokuratora, lecz także nawraca ją na wiarę Erosa i to w sposób „fantastyczny“, mianowicie: p. Rafaela z mężem, w towarzystwie kilku

innych osób zostają wyrzuceni na nieznaną wyspę, gdzie żyją Grecy z epoki Peryklesa (z przed 2400 lat). Królują im Spaho, wynajęta akurat te same zasady erotyczne, co p. Rafaela, z tą tylko różnicą, że Rafaela gniewa się na bożką miłości za to, że ją zawiódł, Spaho zaś za to, że jej jeszcze nie uwiódł.

Ale z góry wiadomo, że Eros zwycięży. Tak się staje. Właśnie nadeszła chwila, gdy w Sapho godzi strzała Erosa, traci ona z tego powodu tron na rzecz Rafaeli. Ale wtedy i do jej serca wraca wygnany w broszurze—Eros. (Jak to tron usposabia do kochania). „Lud“ wyspy — jest naturalnie — po stronie Erosa i robi rewolucję erotyczną, zresztą bezkrywa; ale też niepotrzebna, bo przecież i królowa jest tu z „ludem“. Wszystko się kończy dobrze i wesoło, zbłąkane towarzystwo wraca na jachcie do Europy.

Figle w rodzaju „Erosa Wygnanego“ żyją w umyśle słuchaczy nie dłużej, niż trwa przedstawienie. Ale i to z zastrzeżeniem: żywej, skoncentrowanej akcji, dowcipnego tekstu i dobrej gry. Krotoczwila Konczyńskiego jest przydługa i przeładowana tańcami, dowcipy mało wybredne. Sama „fantazja“, niezła w pomysłach, jest wadliwa w wykonaniu, gdyż autor nie dał ani krzty „grecyzny“, nie oświetlił satyrycznie różnicy między Europą dzisiejszą a Grecją z 2400 lat. A przecież to się napraszało wprost! Coprawda sztuka miałaby wtedy zupełnie inny charakter, a autorowi szło widocznie tylko o próbę... wyrugowania fars francuskich.

Grano sztukę dobrze. Wystawa i reżyserja staranna. Szczególnie podobala się kajuta, miotana burzą w prologu sztuki. Autora wywoływano wielokrotnie.

Bor.

Z FILHARMONJI.

Niedzielný koncert symfoniczny

P. Vasa Przychoda występuje już w tym sezonie po raz trzeci. Jak fajerwerk zabłysnął miśnięc temu na barwnym tle naszych filharmonicznych koncertów, ścigając tłumy wielbicieli swego wirtuozowskiego talentu.

W przedostatnim numerze „Muzyki“ autor „Impresji muzycznych“, obok energicznego ataku na kontrapunkt, umieszcza parę bardzo trafnych uwag na temat sztuki p. Przychody. „Zdarzają się wykonawcy — pisze autor „Impresji“ — posiadający najbardziej cenne tajemnice techniki instrumentalnej czy głosowej, a jednocześnie niezdolni do intensywniejszego napięcia duchowego i do uchwycenia stylu wykonywanych utworów“.

Zdanie to nabiera szczególnej wagi w stosunku do ostatniego koncertu w Filharmonji. Przedewszystkiem publiczność onegdajszą okazała wobec „drugiego Paganiniego“ dużo mniej entuzjazmu niż przed miesiącem, a następnie artysta wystąpił z koncertem Mozarta, którego muzyka znajduje się daleko poza granicami wirtuozostwa p. Przychody. Wprawdzie koncert D-dur Mozarta w jego interpretacji doznał gorącego, a nawet owacyjnego przyjęcia w Berlinie, nie przeszkadza to jednak, że onegdaj słuchano go chłodno, a nawet z niechęcią. Brakowało Mozartowskiego stylu zwłaszcza w częściach najbardziej charakterystycznych dla autora „Don Juana“, a więc śpiewnych i delikatnych. Doskonała równość i czystość szesnastek nie wynagradzała dziwnej pustki duchowej, jaka cechowała interpretację koncertu.

Mało smaku i gustu artystycznego wykazał p. Przychoda umieszczając w programie podobne utwory, jak walc Volkmanna w układzie swoim na skrzypce, lub Mendelssohna „Na skrzydłach pieśni“. Jest to muzyka, która nastrojem przypomina niemiecką „Biermusik“ a naszą restaurację lub kinematograf. Jej tani sentyment, puste passazyki i arpeggia, cikliwa melodyjność składają się na rzecz, którą trudno bez znudzenia wysłuchać i która, z punktu widzenia dzisiejszych wymagań estetyczno-muzycznych, stoi poniżej poziomu przeciętnego.

Dobrze że, ratując honor koncertu symfonicznego, orkiestra odegrała znaną już publiczności warszawskiej trzecią symfonię Saint-Saënsa. Krótkie, charakterystyczne, chromatycznie opadające tematy, umiejętnie wyszukanie motywów głównych, szczególna barwa, jaką nadaje orkiestrze udział organów, wreszcie żywioł i rozmach z jakim p. Fitelberg sterował całym zespołem — złożyły się na wysoce artystyczną całość.

E. O.

„MELEAGER“

Stanisława Wyspiańskiego.

Zjednoczenie uczniów oddziału dramatycznego Konserwatorium Muz. w Warszawie wystawiło ten potężny w formach klasycznych utwór. Przedstawienie to jest bezspornie zupełnie poprawną próbą na drodze poszukiwania nowych wcieleni dla teatru greckiego, zarazem zaś doskonałym wykładnikiem na jak wysokim poziomie stanęła dzisiejsza Warsz. Szkoła Dramatyczna, pod kierunkiem niestrudzonego jej dyrektora, Aleksandra Zelwerowicza. Uczniowie grali więcej niż poprawnie z wszelkimi cechami roboty nawskroś artystycznej, dalekiej od tak zwanego amatorstwa — dyktantyzmu. Pani Kozłowska w roli Altei wykazała wiele warunków na pierwszorzędną bohaterkę. Przy najzupełniej artystycznej formie brak może nieco ognia, który znowi chwilami cechował grę p. Openheimowej w roli Atalanty.

Z mężczyzną bardzo dobrze przedstawił się p. Roztropowicz, jako Oineus — zapowiadając w rolach tego rodzaju wielce pomyślną przyszłość. Dobry był także p. Wyrzykowski, gdyby tylko potrafił dobitniej wyrazić grę uczuć. Zresztą wszyscy grali dobrze.

Reżyserja za mało odważna, lecz więcej staranna i opanowana.

Niw.

Teatr Wielki. Dziś „Noc letnia“ i balet „Szo-penjana“. Jutro „Tosca“. W piątek „Carmen“.

Teatr Narodowy: Dziś i jutro „Uciełka mi przepińczka“.

Teatr Letni. Codziennie „Wynany Eros“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Książę Patiomkin“.

Teatr Polski: Dziś i jutro „Djabel i Karczmar-ka“.

Teatr Mały: Dziś i jutro „Niewinna grzeszni-ca“.

Teatr Nowości. Do piątku włącznie „Cloclo“. W sobotę premiera świetnej operetki Oskara Straussa „Perły Kleopatry“. Główne role odwo-rza: Niewiarowska, Sokołowska, Szczawiński, Redo, Krzewiński, Morozowicz i Mierzejewski.

Teatr im. Fredry. Do piątku włącznie „Jan Maciej Karol Wścieklica“. W sobotę premiera „Złotej rekawiczki“.

Teatr Praski. Dziś o 4 popoł. „Fałszywe do-lary“, o 8 wiecz. i dni następnych „Nieznany żoł-nierz“.

Teatr Popularny. Dziś o 8 wiecz. „Oj, te war-szawianki“.

„Szkarłatna Maski“. Codziennie nowy pro-gram.

P. Lucyna Brusendorfiowa, znana z występów estradowych śpiewaczka, w dn. 27 b. m. w sali Konserwatorium, urządziła popis swoich uczennic.

Z Filharmonji. Bronisław Huberman wystąpi jutro w Filharmonji i odtworzy olbrzymi program, składający się z trzech koncertów skrzypcowych, mianowicie: Bacha, Brahmsa i Czajkowskiego. W koncercie weźmie udział orkiestra pod dyrykcją G. Fitelberga.

Przedstawienie dla dzieci w Teatrze Polskim. W niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 12-iej w poł. w teatrze Polskim odbędzie się na cele Tow. Przy-jaciół Inwalidów przedstawienie dla dzieci. Ode-graną zostanie efektowna, czarodziejska baśń fantastyczna Marij Dynowskiej „Królewna Kapry-sznica“ z Marią Balcerkiewiczówną w roli tytułowej. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 11 — 2 w poł. i od 5 — 6 wiecz.

Z TEATRÓW ŚWIETLYCH.

NOWY — PAN. — „Dzieta Vernon“.

Przywykliśmy widzieć Mary Pickford w roli dziewczynki lub podłotka, to też trudno jest się pogodzić z jej długą suknią i rolą dorosłej osoby.

Pierwszy raz Mary zadebiutowała w filmie historycznym — i niestety — mimo, że było jej bardzo to twarzy w bogatych szatach książęniczki, stokród ładnie wyglądała w obszarpanych łachmanach dziecka ulicy. Zresztą ruchy i maniery Mary bardzo dobre dla podłotków, rażą w książęnicze a jej wybuchowy temperament przy wykonywaniu toaletach zdaje się jakimś nieporozumieniem.

Sam film jest zajmujący, zwłaszcza cz. II. Akcja toczy się w Anglii za panowania królowej Elżbiety. Postać nieszczęśliwej Marij Stuart nadaje całości wdzięk smętku, a zarazem dziwny urok niepospolitego bohaterstwa.

Reżyserja jest typowo amerykańska — niektóre pomysły są świetne — przejadły się jednak owe nieśmiertelne wyścigi zbrodni z cnotą, w których zresztą z reguły cnota zwycięża.

Całość wartoby dać na popołudniowy program dla dzieci.

Ika.

Sport.

Bar - Kochba — R. K. S. „Skra“ 1 : 7 (0 : 3).

Po ciężkich meczach z drużynami A-klasowymi w niedzielę drużyna robotnicza „Skry“ na własnym boisku zmierzyła się z przeciwnikiem swojej klasy „Bar-Kochba“, zwyciężając ją bądź co bądź w dość znacznym stosunku 7:1. Na drużynie naszej znać sumienia i dobry trening jednego z najlepszych piłkarzy polskich p. Tadeusza Grabowskiego z k. s. „Polonia“. Drużyna równa, technika poprawiła się znacznie, dobry start do piłki, szybkie tempo, czystość strzałów i wykopów, umiejętna gra głową, są to cechy, które dały „Skrze“ znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Mamy nadzieję, iż również dobrze spiszą się nasi towarzysze w przyszłą niedzielę z silną drużyną „Hakoahu“ z Łodzi. Sędzia dobry, a dzięki temu mecz odbywał się w atmosferze zupełnie spokojnej.

„Jordan I“ — R. K. S. „Skra“ II 5 : 5 (2 : 4).

Przed meczem „Skra“ — „Bar - Kochba“ odbył się mecz drugiej drużyny robotniczej z K. S. „Jordan“. Znaczna przewaga „Skry“. Wynik remisowy zawdzięcza „Jordan“ zupełnej nieudolności naszego bramkarza.

Sędzia tow. Michałowicz — zupełnie dobry. Na boisku „Skry“ w sobotę odbyły się zawody piłki nożnej „Hakoah“ — „Promień“ 2 : 1 o raz Orkan I — Varsovia I: 1 : 3 (1 : 1).

Wyszedł
Nr. 3
tygodnika

KURIER SPORTOWY

zwiększonej objętości. Zawiera prócz obfitej redakcyjnej treści oryginalne korespondencje ze wszystkich centrów sportowych Polski i zagranicy, nadto kilkadziesiąt ilustracji wykonanych techniką rotograficzną.

50 Cena gr. 50

!!! Żądajcie wszędzie !!!

Prenumeratę w Warszawie przyjmuje

Spółka „NASZE SŁOWO“

Marszałkowska 111, tel. 401-74.

Kwartalnie 5 zł. Półrocznie 9 zł.

Kino IRA

WOLSKA 3.

Tancerka Hiszpańska

w rolach głównych:

Pola Negri i Antonio Moreno.

sensacyjny
dramat
w 9-ci u akt.

Dnia 26 marca 1925 r. odbędzie się Walne Zebranie Członków Spółdzielni Pracowników Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy Lipowa Nr. 2 bez względu na ilość członków. Porządek dzienny: 1) Zagajenie 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza. 3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności. 4a) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej. 5) Bilans 1924 r. 6) Podział nadwyżki. 7) Rezygnacja Zarządu. 8) Wybór nowego Zarządu i Rady Nadzorczej. 9) Wolne wnioski.

24.III.25 r. Zarząd.

NA RATY Przy długoletniej egzyst. pracowni okryć damskich, ubiorów męskich i konfekcji futrzanej otwarty został specjalny dział wypłatniczy na warunkach dogodnych

p. f. „KALICHAR“ DZIELNA 21 m. 2 telefon 181-80.

NA RATY!

Okrycia damskie, ubiory męskie. Palta jesienne i zimowe najtaniej w pracowni

Złota Nr. 16 — 29

ZAKŁAD

Lekarsko-Dentystyczny

Lekarza Dentysty ADAMA PRUSAKIEWICZA

ul. Złota 36 m. 5.

Przyjęcie od 11 rano—2 po poł. I od 7^{1/2}—8^{1/2} wiecz.

Na raty bez zaliczki

na 4 miesiące

ZEGARY

ściennie, zegarki, obrączki ślubne. Kolczyki i zegarki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze.

Zegarmistrz GUTMACHER

Smocza 21 róg Dzielnej.

Dr. med. Feldhusen Chor. wener. skór. ry. (niemoc) Wielka 6 (róg Złotej) do 11 r. i 4—8 w.

OGŁOSZENIA DROBN.

A) Zegarów Zegarków, Budzików przyjmuję reperacje tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21

Fotografujcie się u Bolesława Zająca Nowy Świat 61, 6 fotografii retuszowanych 2 złote, 12 fotografii 3 zł. Portrety tanio.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Gramofony, eufony, parlofony, płyty najnowszych nagrań, wszelkie instrumenty muzyczne. Sprzedaje ratami. J. Kamieniecki, Marszałkowska 81B (róg Hożej) i Nowy Świat 58, (róg Ordynackiej).

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzyczy Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicz 31a. Lublin Szpitalna 17, Foksal 11.

Na gitarze, mandolinie, balasach, lajcie, skrzypcach, lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10—13.

Nauczycielka przyjmie lekcje pol. i franc. w komplecie. Specjalność: polonistyką, języki. Chmielna 54 m. 8.

Płyty zgrane potamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

30 ZŁOTYCH garnitunki uczniowskie 55 męskie garnitury, palta wiosenne męskie angielskie 50, letnie męskie 40 nieprzemakalne 30, damskie letnie angielskie 45, olbrzymi wybór wykwintnej garderoby męskiej, damskiej, uczniowskiej, sportowej, burki, podręczne, kurtki ciepłe Kościuszkowskie. Taniol wyprzedaż do 5 Kwietnia tylko gotówką. Warszawska Spółka Chrześcijańska WILCZA 57—2 Telefon 176-91.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne